Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 22 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. L. 8. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATY z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, niedziela 20 stycznia 1935 Nr. 20 ABC

Rozwiązanie „Legjonu młodych"

WARSZAWA. 19. 1. (Tel. wł. G.). Fermenty w łonie „Legjonu Młodych" trwają w dalszym ciągu, czego dowodem jest, że na mocy decyzji Komendy Głównej „L. M." rozwiązano obwód włocławski tej organizacji. Powodem było według oficjalnego obwieszczenia „niepodporządkowanie się władzom nadrzędnym Legjonu oraz podjęcie uchwały, wypowiadającej posłuszeństwo komendantowi głównemu". Z listy członków skreślono równocześnie kilku młodocianych „legjonistów", a organizacji przydzielono komisarycznego komendanta.

Katastrofalny wybuch w hucie

WARSZAWA 19 1. (Tel. wł. G.). Z Katowic donoszą: Na terenie huty „Falva" w Świętochłowicach podczas naprawy przewodów gazowych nastąpił straszny wybuch spowodu pęknięcia dużej rury gazowej. Jeden z pracujących ślusarzy, Podstawski, poniósł śmierć na miejscu, towarzysz jego Halka został ciężko ranny.

Władze sądowe oraz inspektor pracy prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

Likwidacja bandy przemytników tytoniu

WARSZAWA, 19. 1. (Tel. wł. G.) Straż graniczna zlikwidowała w ostatnich dniach wielką aferę przemytu tytoniu z Rzeszy niemieckiej do Polski. Banda przemytnicza zorganizowała systematyczny transport tytoniu szmuglowanego do Warszawy i innych większych miast polskich. Ładunki te transportowane były jako jaja i przesyłane w skrzyniach sztandarowych. ... mieściła się w Mławie, w Warszawie zaś mieściły się cztery sklepy rozdzielcze.

W wyniku przeprowadzonych rewizji aresztowano 6 członków bandy przemytniczej, a mianowicie małżonków Bujskich, Jana i Stefana Adamskich, Jana Brezickiego i Ignacego Pydynowskiego. W ręce władz wpadło kilkaset kilogramów szmuglowanego tytoniu.

Wycieczka z Gdańska w stolicy

WARSZAWA, 19. 1. (Tel. wł. G.) Dziś przybyła do Warszawy wycieczka z Gdańska, składająca się z kilku wyższych urzędników Senatu Wolnego Miasta, przedstawicieli prasy i sfer gospodarczych. Wycieczka po jednodniowym pobycie w stolicy uda się do Krakowa i Wieliczki, skąd powróci do Gdańska. Wycieczkę tę zorganizował referat turystyczny Dyrekcji Kolei w Toruniu.

LONDYN. W Porthmouth w dziale torped i min marynarki wojennej wybuchł groźny pożar, który zniszczył wiele aparatów, narzędzi i ważne dokumenty.

W jaki sposób B. B. przeprowadzi konstytucję przez Sejm?

WARSZAWA, 19. 1. (tel. wł. — G.). Projekt zmiany konstytucji uchwalony przez Senat 16 bm. nie został jeszcze przesłany Sejmowi z przyczyn natury czysto technicznej. Kancelarja Senatu musi bowiem obecnie uporządkować i wydrukować uchwalony przez Senat projekt wraz z poprawkami na nowo. Zresztą Senat nie potrzebuje się śpieszyć, bo jeszcze 5 dni dzieli go od końca drugiego 30-dniowego okresu, w ciągu którego winien dokonać zmiany. Okres ten upływa 25 stycznia. Już zatem jest rzeczą jasną, że rozpowszechniana przez sanację zapowiedź, jakoby w rocznicę pierwszego uchwalenia, a więc 26 stycznia miała obdarzyć Polskę nowym ustrojem, nie spełni się. Dopiero po nadesłaniu przez Senat uchwały komisyjnej, marszałek Sejmu będzie mógł przekazać ją sejmowej komisji konstytucyjnej, która przedyskutuje poprawki i uchwali wnioski co do ich przyjęcia względnie odrzucenia i z wnioskami temi przyjdzie dopiero na plenum Sejmu.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, wszystkie poprawki Senatu będą przez większość komisji sejmowej przyjęte, gdyż z oświadczenia referenta generalnego sen. Roztworowskiego wynika, iż były one poprzednio zaakceptowane przez sejmowych twórców projektu i przez grupę konstytucyjną BB.

W kołach sejmowych zastanawiają się nad sprawą głosowania poprawek Senatu w Sejmie. Przy uchwaleniu noweli konstytucyjnej w lipcu 1926 r. marszałek Rataj z całą stanowczością wbrew różnym innym interpretatorom przeprowadził procedurę, według której do zmiany konstytucji musi być większość 2/3 głosów zarówno w Senacie jak i Sejmie. Wynikałoby z tego, że w myśl precedensu i teraz wszystkie poprawki Senatu muszą uzyskać w Sejmie kwalifikowaną większość. Możliwem jest, że prezydjum Sejmu będzie chciało inaczej tę sprawę potraktować, gdyż według teoretycznych obliczeń, klub rządowy nie rozporządza większością 2/3 w Sejmie. Nie jest to zresztą trudność zbyt wielka, gdyż do tej większości brakuje niewielka ilość głosów i dla unicestwienia jej trzeba obecności całej opozycji i bardzo zdecydowanego stanowiska nietylko wszystkich klubów, ale i poszczególnych posłów opozycji. Sądząc z wydarzeń, które zaszły ostatnio na terenach klubów Ch. D. i Ludowego, o takie zdecydowane stanowisko nie będzie łatwo.

Min. Laval konferuje z min. Beckiem

WARSZAWA, 19. 1. (tel. wł. — G.). Z Genewy donoszą, że minister Beck, który w dalszym ciągu nie opuszcza swego apartamentu, przedpołudniem przyjął rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu, następnie wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Lestera i węgierskiego ministra spraw zagranicznych Kanya.

O godzinie 3 popołudniu odwiedził min. Becka poraz drugi podczas obecnej sesji genewskiej francuski minister spraw zagranicznych Laval. Konferencja ta trwała przeszło godzinę. W godzinach wieczornych min. Laval opuścił Genewę i udał się do Paryża.

Nadzwyczajna „ofiarność" Niemiec na rzecz Polski i pokoju

PARYŻ 19. 1. (PAT). Kilka pism, m. in. „Petit Journal", podaje doniesienie z N. Jorku, dementujące, jakoby amb. Luther miał w swem przemówieniu w Atlanta wskazywać, iż Niemcy przez załatwienie sprawy Saary nie zrzekli się roszczeń do Alzacji i Lotaryngji i do t. zw. korytarza gdańskiego. Według pisma „Atlanta Constitution" oświadczenie amb. Luthera brzmiało jak następuje:

Powrót Saary do Niemiec uznać należy za likwidację jednego z najbardziej drażliwych i irytujących Niemcy problemów terytorialnych. Pierwszym krokiem ku temu było zawarcie traktatu w Locarno, który załatwił sprawę Alzacji i Lotaryngji. Największą jednak z inicjatyw pokojowych od czasów wojny było zawarcie paktu na 10 lat między Niemcami a Polską. Ci spośród was, którzy jeździli do Prus Wschodnich, którzy mogli stwierdzić okaleczenie kraju niemieckiego przez t. zw. korytarz polski, zrozumieją znaczenie dokonanego przez Niemcy poświęcenia i daniny na rzecz pokojowego rozwiązania beznadziejnej sytuacji.

Bułgarja jest niewypłacalną

Z posiedzenia Rady Ligi Narodów

GENEWA, 19. 1. (PAT). Rada Ligi odbyła dziś przedpołudniem publiczne posiedzenie, na którem zajęła się sprawozdaniem komitetu finansowego o sytuacji finansowej Austrji, Węgier i Bułgarji. Poza powodzeniem konwersji pożyczki austrjackiej z r. 1923 komitet nie ma nic specjalnego do sygnalizowania co do sytuacji Austrji i Węgier. Co do Bułgarji, to komitet przeprowadził ankietę o sytuacji gospodarczej tego kraju, która uległa dalszemu pogorszeniu, nie jest jednak w możności stwierdzić, czy zapotrzebowanie dewiz przekroczy możliwości tych wpływów.

Przedstawiając raport komitetu finansowego, sprawozdawca delegat Australji wyraził nadzieję, że nowe rokowania przyniosą poprawę sytuacji w Bułgarji i że rząd sofijski uczyni wszystko, by spełnić swe żądania wobec zagranicy.

Minister spr. zagr. Batołow oświadczył, że Bułgarja nie jest obecnie w możności wypełnić swych zobowiązań transferowych z tytułu pożyczek zagranicznych i jest godne ubolewania, że komitet finansowy nie zrozumiał obecnej sytuacji.

Delegat W. Brytanji zwrócił się do reprezentanta Bułgarji o zbadanie propozycji komitetu finansowego z uwagą, na którą zasługuje.

Następnie Rada Ligi przyjęła raport w sprawie prac komisji mandatowej.

Z terenu Zagłębia Saary

GENEWA, 19. 1. (PAT). Komitet Trzech podaje do wiadomości, że dotychczas nie powziął żadnej decyzji co do wyjazdu wojsk międzynarodowych z Zagłębia Saary. Wycofanie waluty francuskiej, postanowione już dawniej nastąpić ma na 8 dni przed objęciem Zagłębia w posiadanie przez Niemcy. Szczegółowe wykonanie tej decyzji jest obecnie przedmiotem rozważań.

PARYŻ, 19. 1 (PAT). Havas donosi z Saarbrücken, iż w jednej z kopalń francuskich wybuchł strajk. Górnicy odmówili zejścia do pracy, jeśli wraz z nimi pracować będzie 15 emigrantów niemieckich i obywateli francuskich. Gdy dyrekcja kopalni zgodziła się usunąć tych robotników, górnicy przystąpili do pracy.

METZ, 19. 1. (PAT). Do Saargemine i Formach przybyło 530 emigrantów z Saary, których skierowano do Strasburga i Tuluzy. W pobliżu granicy francuskiej znaleziono pewnego człowieka ranionego ciężko kulą rewolwerową. Osobnik ten został prawdopodobnie ranny przed przekroczeniem granicy.

Senacka komisja budżetowa 22 b. m.

WARSZAWA, 19. 1. (tel. wł. — G.). Senacka komisja skarbowo-budżetowa rozpocznie we wtorek 22 bm. dyskusję nad preliminarzem budżetowym na rok przyszły. Dyskusja ta, jak co roku toczyć się będzie równolegle z omawianiem budżetu w sejmowej komisji budżetowej, a następnie na plenum Sejmu.

Pożyczki na zasiew i paszę

WARSZAWA. 19. 1. (Tel. wł. G.) Państwowy Bank Rolny postanowił uruchomić w r. b. kwotę 1 milj. zł. kredytu trzyletniego na zakup nasion i paszy dla gospodarstw dotkniętych powodzią. Kredyt ten będzie oprocentowany na 8 od sta w stosunku rocznym.

Wobec zniszczenia gospodarstw i niemożności płacenia przez nie normalnego procentu, Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił na wczorajszem posiedzeniu uruchomić przez trzy lata kwotę 40.000 zł. rocznie na obniżenie oprocentowania pożyczek udzielonych powodzianom przez P. B. R.

Nadprezydent Drezna w Krakowie

KRAKÓW, 19. 1. (PAT). Dziś o godz. 13, w otwarzystwie wiceprezyd. m. Warszawy Olpińskiego **przybył do Krakowa p. Zörner** powitany w salonach recepcyjnych dworca przez przedstawiciela wojewody krakowskiego i prezydenta miasta dr. Kaplickiego. Dworzec krakowski udekorowany był flagami o barwach polskich i niemieckich. oraz miasta Krakowa. Po powitaniach prezydent Zörner w tow. prezyd. Kaplickiego udał się do przygotowanych dla niego apartamentów

„Ukraińcy" szykują akcje kolonji dla dziatwy wiejskiej

W czasopismach ruskich czytamy ogłoszenie, iż powiatowy związek „Ridnej Szkoły" w Podhajcach poszukuje już teraz 40 kwalifikowanych sił do prowadzenia t. zw. ogródków dziecięcych w miesiącach letnich po wsiach powiatu podhajeckiego. Zgłoszenia przyjmowane będą do końca stycznia b. r.

O ogródkach dziecięcych dla wiejskiej dziatwy polskiej narazie nie słychać. „Ukraińcy" robią zresztą z tego u siebie akcję ogólno - narodową i ogólno - społeczną. W społeczeństwie polskiem cały ciężar akcji podobnej dźwiga na sobie Narodowa Organizacja Kobiet bez żadnego poparcia ogółu społecznego, zastraszonego nagonką na wszystko, co w społeczeństwie polskiem jest narodowe. „Ukraińcy" tymczasem idą naprzód.

ROZWIANA LEGENDA

Ustaliło się przekonanie, że firmy prowadzące, lub produkujące lepszy towar, przeznaczone są tylko dla „arystokracji". Zgruntu mylne przekonanie. Np. znany od lat mistrz szewski **E. Jarema, Lwów, ul. Fredry 9**, który istotnie był i jest dostawcą wszelkiego rodzaju obuwia do lepszych domów, kalkuluje obecnie swoje wyroby — mimo pierwszorzędnego materjału, precyzyjnego kroju i doskonałego wykonania — w ten sposób, że nie są wcale droższe, a **niekiedy nawet tańsze** od markowego, gotowego obuwia zagranicznego.

Przy sposobności godzi się zwrócić uwagę naszych Czytelników na znakomite obuwie sportowe, do polowania i do nart wyrobu E. Jaremy. (x)

Wiadomości sportowe

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

Warszawa. Międzymiastowy mecz bokserski **Warszawa — Śląsk.**

Mecze hokejowe o mistrz. kl. A. Skra — **Polonia i Warszawianka — ŻASS.**

Łódź. Decydujące zawody hokejowe o mistrz. Łodzi **ŁKS — Triumf.**

Kraków. Mecz bokserski **IKB — Wisła.** Mecz hokejowy **Cracovia — Sokół.**

Krynica. Otwarcie obozu dla czołowych saneczkarzy.

Lwów. Mecz hokejowy o mistrzostwo kl. A. **Czarni — Lechja** na torze LTŁ. o godz. 19.15.

Davos. Hokejowe mistrzostwa świata z udziałem Polski.

„KRESY" ZWYCIĘŻAJĄ „HASMONEĘ"

(b) Wczoraj wieczorem na torze LOZHL rozegrały drużyny „Kresów" (Tarnopol) i „Hasmonei" rewanżowe spotkanie o wejście do A. klasy. Wynik 3:0 (0:0, 2:0, 1:0) dla Tarnopolan, którzy dzięki temu zwycięstwu zakwalifikowali się do lwowskiej A klasy.

Jugosławja niezadowolona z memorandum węgierskiego

BIAŁOGRÓD 19. 1. (PAT) Jugosłowiańska agencja urzędowa donosi: Korespondent genewski dziennika „Politika" komentując wydarzenia na terenie genewskim stwierdza, że **memorandum rządu węgierskiego o wynikach śledztwa w sprawie zamachu w Marsylji wskazuje, iż powtórne śledztwo na terytorjum Węgier prowadzone było w sposób mało poważny. Węgrzy oparli się na zeznaniach osób, które** właśnie zostały oskarżone przez rząd jugosłowiański o współudział w zamachu.

Oczywiste jest, że oskarżeni nie przyznali się do tego współudziału, tembardziej, że ich zeznania obciążyłyby odpowiedzialnością rząd węgierski. Kary wymierzone przez rząd węgierski są również niezwykle niskie. Wobec tego **memorandum węgierskie wywołać miało, według opinji dziennika, niekorzystne wrażenie. Rozważa się podobno możliwość wysłania przez Ligę Narodów specjalnej komisji** na Węgry.

Mała Ententa dąży do paktu wschodniego

przed podpisaniem układów rzymskich

LONDYN 19. 1. (PAT) Dzienniki londyńskie w depeszach z Genewy stwierdzają, **istnienie nacisku Małej Ententy, Bloku bałkańskiego i ZSSR na Francję, aby przed przyjęciem paktu rzymskiego doprowadziła do zawarcia paktu wschodniego.** „Daily Thelegraph pisze, żeż Mała Ententa, Blok bałkański i Sowiety **nie zatwierdziły** dotychczas porozumienia **zawartego między Mussolinim a Lavalem. Według protokołu podpisanego w Lublanie, ani Mała Ententa, ani porozumienie bałkańskie nie przystąpią do projektowanej konwencji naddunajskiej, o ile min. Laval nie zapewni, że Francja zawrze z rządem sowieckim układ o współpracy, w razie gdyby Niemcy i Polska odmówiły udziału w pakcie wschodnim.** Pertinax zaznacza, że wszystkie zainteresowane państwa nalegać mają aby obietnice francuskie w tej sprawie dane były im przed wizytą premjera Flandina i ministra Lavala w Londynie.



Czy min. Malharme zgłosi dymisję?

PARYŻ. 19. 1. (PAT). Komisja **badająca sprawę Stawiskiego** ukończyła wczoraj obrady nad zeznaniami ministra oświaty Malharmé. Komsija odrzuciła wniosek o udzielenie ministrowi nagany stwierdzając jednocześnie że **minister zwrócił wszystkie dokumenty jakie poprzednio zatrzymał u siebie opuszczając stanowisko ministra poczt i telegrafów.** Były to dokumenty dotyczące sprawy Stawiskiego, a mianowicie interpelacje oszusta w sprawie emisji radjowych. **Dokumenty te minister zwrócił dopiero 17 stycznia br.. Ze względu na to, że kwalifikowanie podobnego postępowania ministra nie leży w granicach kompetencji komisji, uznała ona za wskazane przekazać akty zeznań premjerowi Flandinowi, zwracając jego uwagę na stwierdzone przez komisje fakty.**

Zaznaczyć należy, że późnym wieczorem ukazał się oficjalny komunikat Havasa zapowiadający wyjazd mini**stra Malharmé do Algieru w najbliższą niedzielę.** (Odesłanie aktów do premjera Flandina jest równoznaczne z domaganiem się wyciągnięcia konsekwencyj z faktu że min. Malharmé **zatrzymał urzędowe akta i zwrócił je dopiero po upływie kilku miesięcy.** (Red.)

Wojska japońskie atakują znów oddziały chińskie

PEKIN 19. 1. (PAT) Główna Kwatera wojsk japońskich w Kwantung komunikuje, iż **wojska japońskie w wraz z eskadrą lotniczą wystąpią w najbliższym czasie przeciwko wojskom chińskim, znajdującym się pod dowództwem gen. Sunga, aby terytorjum przylegające do rzeki Tutan włączyć do Mandżuko.** Władze japońskie uważają, że gen. Sung bezprawnie zajął to terytorjum w roku 1934. Wiadomość ta wywołała w kołach chińskich duże poruszenie. Panuje tam bowiem przekonanie, że jest to zapowiedź nowego ataku na chińską prowincję Czahar.

TOKIO 19. 1. (PAT) Przedstawiciel **japońskiego MSZ** w Tokio oświadcza, **że zamierzona akcja wojsk japońskich przeciwko oddziałom chińskim w Dżehol ma charakter ściśle lokalny. Zarządzenie to nie może być uważane jako polityczny manewr Akcja zostanie** zakończona z chwilą osiągnięcia zadania.

Plan robót Funduszu Pracy na rok 1935/36

WARSZAWA. 19. 1. (PAT). Komitet Ekonomiczny Ministrów zatwierdził plan robót Funduszu Pracy na rok 1935/36. W pszyszłym okresie budż zasadniczą formą kredytowania będą: **dla robót bezpośrednio rentujących pożyczki, dla pozostałych dotacje.** Jednocześnie Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił wytyczne dysponowania kredytami przez władze Funduszu.

Ustalono zasadę, że **na robotach** kredytowanych **przez Fundusz Pracy można zatrudniać jedynie bezrobotnych zakwalifikowanych i zapośredniczonych przez władze biura pośrednictwa pracy.** Stawki wynagrodzenia robotników zatrudnionych na robotach Funduszu Pracy ustalone będą przez wojewódzkie biura Funduszu Pracy, w ten sposób, że **płace robotników wykwalifikowanych powinny odpowiadać w zasadzie przeciętnej** miejscowych **płac wykwalifikowanych robotników przemysłowych odpowiedniej kategorji. Analogicznie płace robotników niewy**kwalifikowanych. Płace te będą rozumiane jako płace za 8-godzinny dzień pracy. Przy zatrudnianiu robotników poza miejscem ich zamieszkania, winien przedsiębiorca sam wystarać się o mieszkanie i o dojazd tych robotników koleją.

Z kredytów na r. 1935/36 komitet postanowił przeznaczyć na drogi i ulice **30 892 tys. zł., na roboty komunikacyjne wodne 9.686 tys zł., na meljoracje w dziedzinie obwałowania 3.871 tys. zł., na regulację rzek niespławnych 4.448 tys. zł., na robotnicze budownictwo mieszkaniowe 5 milj. zł., na inwestycje miejskie i inne 12.761 tys. zł.** (cyfry okrągłe). Z kredytów tych znajdzie zatrudnienie około 75tys bezrobotnych.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 19. 1. (Tel. wł.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

10.000 zł. na nr. 20048.

5.000 zł. na nr. 39069 40798

2.000 zł. na nr. 45636 51170 51444 75060 82789 124551.

1.000 zł. na nr. 1631 4394 87573 97769 115259 120406 138762 157083 170705 174380.

Gen. Weygand będzie pisał historję wojskowości

PARYŻ, 19. 1. (PAT). Generał Weygand, który wczoraj ustąpił ze stanowiska głównodowodzącego armją francuską spowodu przekroczenia granicy wieku, ukończył bowiem 66 lat, zapowiedział w wywiadzie udzielonym prasie, **iż w najbliższym czasie poświęci się pracy nad oświetleniem działalności marszałka Focha i uwydatnieniem jego dzieła. Pozatem Weygand pragnie napisać historję wojskowości Trzeciej Republiki.**

Marsyljańka w radjo berlińskiem

BERLIN 19. 1. (PAT). Wczoraj wieczorem radjostacja berlińska **po raz pierwszy od 20 lat transmitowała Marsyljankę.** Transmisja odbyła się w związku z prelekcją nadaną przez radjo p. t. „Napoleon a wiek XIX.„

Paszkwile p. Piniego

Jaką „sielankę" zakłóciła Nar. Demokracja!

II. „Przez całą drugą połowę XIX wieku było w Galicji współżycie obu narodów tak zgodne, że wyglądało jak sielanka" — pisze dalej w swoim paszkwilu na pracę narodową w Małopolsce Wsch. prof. Pini. „Garstka inteligencji ruskiej uważała się za Polaków... Była wprawdzie **garstka patrjotów ukraińskich**, chcąca za wszelką cenę obudzić swój naród do samodzielnego życia... ale wpływ jej był minimalny. Dopiero polska Nar. Demokracja „wywołała taką nienawiść do Polski, że w jej żarze lud ruski poznał nareszcie swą narodową odrębność i zwarł się w silną całość".

Tak oto w oczach profesora, który choć jest krytykiem literackim, to przecież powinien mieć jakieś elementarne wiadomości z zakresu socjologji i historji, przedstawia się powstanie świadomości narodowej „ukraińskiego" odłamu społeczeństwa ruskiego!...

Tak rysuje mu się historja stosunków polsko - ukraińskich przed powstaniem Nar. Demokracji. Trudno zaiste nie podziwiać tupetu p. Piniego, bo przecież przemawia on do ludzi, którzy sprawy te znają z własnych obserwacji.

Sielanka! Pierwsze zebranie dla założenia Str. Dem. Narodowego odbyło się 5 stycznia 1904 r. w obecnym gmachu „Kurjera Lwowskiego", kiedy już od 13 lat trwała w całej Małopolsce Wsch. zaciekła walka partji „ukraińskich" z „polskimi rządami" pod hasłem „wyrzucenia Lachów za San". Przypomnijmy, że nie kto inny, niestety, ale polski namiestnik Galicji konserwatysta **Kazimierz hr. Badeni zawarł** w r. 1889 z narodowcami „ukraińskimi" **Romańczukiem i Barwińskim** na czele słynną **„ugodę"**, w której przyznał im szereg katedr na uniwersytecie lwowskim, nowe gimnazja (mieli ich wkrótce 8), język „ukraiński" w sądownictwie, utrakwistyczne seminarja nauczycielskie, koncesję na towarzystwo ubezpieczeniowe „Dnister" oraz wprowadzenie fonetyki do szkolnictwa, co zapewniło szybko „ukraińcom" zwycięstwo nad starorusinami używającymi bliższego językowi rosyjskiemu „jazyczja". Organ „ukraiński" tej ugody, „Prawda", redagowany przez Barwińskiego wychodził, jak ogłasza obecnie w pamiętnikach dr. Oleśnicki — za pieniądze polskie m. in. księcia A. Sapiehy. Ugodę tę już kilkanaście miesięcy później „ukraińcy" zerwali, przechodząc do gwałtownej walki przeciw Polakom, a kierownictwo moralne całego ich ruchu objął sprowadzony przez Badeniego na katedrę historji Europy Wschodniej przy uniw. lwowskim, prof Michał **Hruszewski**. Już w r. 1895 Juljan Baczyński uzasadniał w broszurze „Ukraina Irredenta" **postulat niepodległości Ukrainy od Sanu do Kaukazu**, a w roku następnym wszystkie partje „ukraińskie" jak socjaliści, radykali i narod. - demokraci (dzisiejsze Undo), hasło to przyjęły do swych programów. **Podział Galicji** stał się odtąd głównem żądaniem wszystkich grup ukraińskich, tak niebacznie popartych na żądanie Wiednia przez polskich konserwatystów. We wszystkich wyborach sejmowych 1895 i 1901 r. parlamentarnych w 1897 i 1901 r., ukraińcy występowali z programem antypolskim. W r. 1899 Budzynowski wydał broszurę zalecającą **strajki rolne** jako narzędzie walki o wydarcie ziemi z rąk polskich. Strajki te wybuchły istotnie na wielkich przestrzeniach w r. 1902. W tym samym roku Małopolska Wsch. pokryła się „Siczami", które ducha walki rozpalały do fanatyzmu.

Taką była „sielanka" przed powstaniem N.-Decji, że w r. 1901 za rektora tu Rydygiera, młodzież ukraińska we Lwowie na wiecu nielegalnym **zażądała natychmiastowej utrakwizacji uniwersytetu lwowskiego,** zanim nie otrzyma odrębnej wszechnicy we Lwowie. — przyczem zdemolowała ławki, wybiła w salach szyby i poturbowała pedelów. W 6 lat potem wydała pod dowództwem Krata drugie, odpowiednio powiększone wydanie swych „gerojskich" wyczynów. Cała polska młodzież wszechnicy lwowskiej (a za nią i krakowskiej) bez różnicy poglądów zaprotestowała przeciw temu zuchwałemu zamachowi na polskość uniwersytetu, popieranemu oczywiście przez „ukraińską" reprezentację parlamentarną i złożyła Kołu Polskiemu, oraz ministrowi oświaty Hartlowi, przychylnemu dla żądań ruskich, ostry protest.

Akcja społeczeństwa polskiego była wówczas i pozostała zawsze — jak to już zaznaczył w swym artykule p. sen. Głąbiński — czysto obronną. Musiało ono bronić swojej pozycji i swego stanu posiadania przed zamachami „ukraińców", wspomaganych i zachęcanych przez berlińską hakatę, jak wykazały dokumenty Krysiaka na krótki czas przed wojną ogłoszone. Broniło się przez zakładanie kół, czytelń i szkół TSL, przez akcję odczytową i wiecową. Chodziło głównie o uratowanie polskiego chłopa przed wynarodowieniem, które mu groziło. Historyk X. Chotkowski obliczył, że w ciągu stu lat „sielanki" straciliśmy na rzecz wyznania grecko - katolickiego i przez to na rzecz Rusinów około miljona dusz.

Obok więc szkół, czytelń, książek polskich wielką rolę w ratowaniu polskości odegrały kościoły. Te 80 probostw i przeszło 300 kościołów i kaplic, które z inicjatywy X. arcyb. Bilczewskiego stanęły na zagrożonych ziemiach, stały się siłą rzeczy także fortecami polskiego ducha. „Endecy" wzięli oczywiście od r. 1904 udział w tej pracy na równi z innemi partjami; W TSL działali bowiem i demokraci liberalni i ludowcy i nawet socjaliści (Koło TSL im. Słowackiego we Lwowie).

I tę to akcję ratowania polskiego ludu, polskiej ziemi, polskiego uniwersytetu, to przerwanie „sielanki", zanikanie polskich wysepek w morzu ruskiem — nazywa zapewne p. Pini „zakuwaniem bratniego ludu w coraz sroższe pęta niewoli". Żadnej bowiem akcji antyruskiej nie prowadzono. Nikt nie chciał wypędzać Rusinów za Zbrucz. Nikt im nie odbierał szkół, — mieli ich wkrótce więcej niż Polacy — ani języka, którym w urzędzie i sądzie swobodnie się porozumiewali. Galicja Wschodnia stała się Piemontem „ukrainizmu", tępionego z drugiej strony Zbrucza.

Zarzuty p. Piniego przeciw tej polskiej defenzywie są tak potworne, że może je stawiać chyba człowiek niepoczytalny. Nie wymieniliśmy wczoraj wszystkich jego zarzutów. Zacytujemy więc jeszcze, jak ocenia p. Pini walkę Koła Polskiego i całego polskiego społeczeństwa o przyznanie w r. 1906 Polakom należnej ilości mandatów do parlamentu (rząd w swym projekcie ordynacji wyborczej ilość mandatów polskich zmniejszył z 74 na 58): „Tyle trudu, tyle kłamstw i oszustw nie żałowała endecja, (która w Wiedniu miała bodaj jednego posła. Przyp. Red.), byle tylko **bratniemu narodowi nie dali austrjacy należnej mu reprezentacji parlamentarnej".**

Któż to pisze, Polak czy „Ukrainiec"? Ale nawet „Ukrainiec" nie mógłby takiego dureństwa napisać, bo przecież „ukraińcy" powiększyli w tej ordynacji swój stan posiadania z 8 na 28 mandatów. Obowiązkiem Polaków było chyba walczyć o jaknajliczniejszą własną reprezentację i największy ich wróg — poza p. Pinim — tego nie może brać im za złe.

Wspomnimy jeszcze o jednym zarzucie. „Słowo Polskie" nie podawało mów p. Ignacego Daszyńskiego, który „w parlamencie wiedeńskim pierwszorzędną w sprawach polskich odgrywał rolę". O to chodzi? P. Daszyński istotnie korzystał w Wiedniu z każdej sposobności, by przed obcą opinją poniżać i wyśmiewać „rządy polskie" w Galicji i był bodaj największym szkodnikiem narodowym owych czasów. Skąd o tem wiem? Ależ ze „Słowa Polskiego", które tej jego działalności aż nadto wiele poświęcało uwagi, oczywiście krytycznej.

Warto się wreszcie zatrzymać nad dwoma kwiatkami wiedzy politycznej p. Piniego. Oto zapewnia on, że program Nar. Demokracji z r. 1904-5 **„zawierał plan walki z klerykalizmem i ze „strzelnicą" mieszczańską".** Ale Nar. Dem. nigdy nie głosiła klerykalizmu, o tem wie nawet pół-analfabeta polityczny; a że walka ze „strzelnicą" nie może wchodzić do żadnego programu partyjnego, bo jest to sprawa lokalna i taktyczna a nie programowa, to powinno być jasnem na-

Krzyk serca Hitlera

Niemcy są, jak zawsze, tak i po głosowaniu ludności w Zagłębiu Saary, nienasycone. Nie wystarcza Rzeszy Niemieckiej zysk z tego głosowania w samym kraju nad Saarą, który po szesnastu latach z górą od końca wojny wraca w całości do macierzy. Nie wystarczą też Trzeciej Rzeszy zysk w całych Niemczech przez wzmocnienie władania nacjonal - socjalistycznego, które byłoby podważone, gdyby się pokazało, że hitleryzm odstraszał niemiecką wyłącznie ludność Zagłębia od powrotu. Niemcy chciałyby nadto wrażeniem tego zwycięstwa zagrać też odrazu zyskownie na gruncie międzynarodowym.

To zaś dążenie do doraźnego wyzyskania powodzenia w głosowaniu saarskiem na rzecz odegrania się w polityce ogólno-europejskiej jest, dalibóg, całkowicie nieuzasadnione i zgoła rażące.

Kanclerz Hitler wystąpił osobiście jako chorąży tych dążeń. Uczynił to niezwłocznie 15-go b. m. Zaznaczył ogólniej te zamysły w krótkiej mowie przez rądjo do narodu niemieckiego, a wyraźniej w oświadczeniach dla zagranicy za pośrednictwem przedstawicielstwa amerykańskich dzienników grupy Hearsta. Treść zasadnicza rozumowania kanclerza Hitlera jest taka:

1. Głosowanie ludności nad Saarą jest wyrokiem potępienia na Traktat Wersalski.

2. Niemcy, po załatwieniu tej sprawy, nie będą już występiwały z żadnemi żądaniami terytorjalnemi w stronę Francji, co jest najcięższą ofiarą na rzecz uspokojenia Europy.

3. Nowa Rzesza Niemiecka nie zgodzi się na żadne ograniczenia i żąda pełnego równouprawnienia.

Dlaczegoż to wyniki głosowania w Zagłębiu Saary mają być wyrokiem potępienia na Traktat Wersalski?

Powody pozostawienia tego kraju na piętnaście lat poza zarządem niemieckim były na Konferencji Pokojowej i w Traktacie Wersalskim bardzo ściśle określone. Niemcy zniszczyli w czasie wojny świadomie kopalnie i zakłady przemysłowe w północnej Francji. Celem częściowego pokrycia szkód oddano Francji na własność kopalnie Zagłębia Saary, aby zaś rzeczywiście mogła z nich korzystać, wprowadzono tam na lat piętnaście zarząd Ligi Narodów. Obecnie, po upływie tego okresu, i po wyrażeniu woli przez ludność, Niemcy odkupują od Francji kopalnie za 1 miljard fr. fr. Takie załatwienie sprawy nietylko nie może ściągnąć żadnych zarzutów na Traktat Wersalski, ale przeciwnie okazało się tem rozumniejsze, że inne sposoby odszkodowań za haniebne zbrodnie Niemiec w czasie wojny zawiodły.

Jeśli zatem kanclerz Hitler na ogniu głosowania saarskiego chce palić Traktat Wersalski, czyni to nie dlatego, żeby to miało być słusznem, ale dlatego, że mu to jest potrzebne, jako podstawa dalszych zamierzeń.

Dodaje kanclerz Hitler łaskawie, że po tem głosowaniu Niemcy nie wysuwają już żadnych żądań terytorjalnych... w stronę Rrancji czyli tem samem zostawia sobie nietylko furtkę, ale szeroką bramę, na wszystkie inne strony, a więc ku.. Austrji, Czechosłowacji, Polsce a także w myśl znanych haseł Trzeciej Rzeszy, Krajom Bałtyckim i Rosji.

W każdym razie w Polsce trzeba sobie to... jednostronne oświadczenie kanclerza Hitlera bardzo dokładnie zapamiętać.

Wreszcie zaś z tego potępienia Traktatu Wersalskiego, oraz zapewnienia o pokojowości w kierunku zachodnim, wysnuwa kanclerz Hitler wniosek, że trzeba znieść także pozostałe ograniczenia Niemiec w Traktacie Wersalskim, czyli poprostu dać im swobodę zbrojeń, co im się przyda znakomicie dla urzeczywistnienia tych innych, niż zachodnie, roszczeń terytorjalnych, których się nie wyrzekają.

Oto wynurzenia Führera i kanclerza Rzeszy w chwili pół-szczerości w podnieceniu. Jest to t. zw. krzyk serca: cri de coeur. Europa usłyszała i powinna zrozumieć.

Stanisław Stroński.

wet analfabecie a więc i prof. Piniemu. Ze „Strzelnicą" zresztą N. Dem. zawsze szła zgodnie, z wyjątkiem wyborów do Rady Miejskiej we Lwowie w r. 1907 czy 1908.

Trzeba było paszkwilom p. Piniego poświęcić więcej miejsca, niż na to zasługują. Uczyniliśmy to, by wykazać, jaką bronią walczy się dzisiaj z ruchem narodowym. Nie dziwią nas kłamstwa i kalumnje, bo do metod tych już przywykliśmy. Dziwi nas jedynie głupota, tępa i ślepa, która obecnie coraz częściej występuje w szrankach. Dowód to upadku kultury politycznej i schamienia ludzi, którzy przecież posiadają i tytuły profesorskie i przedmowy do wydań wielkich poetów piszą.

Należy to do szczególnie przykrych obowiązków publicysty, że musi się zniżać do polemiki z tego rodzaju przeciwnikami, niegodnymi ani jego uwagi ani jego pióra.

JAN MATYASIK

W najbliższych dwóch numerach „Kurjera" zamieścimy uwagi p. Jędrzeja Giertycha, znanego publicysty warszawskiego, autora głośnej książki pt. „O program polityki kresowej", którego artykuł pt. „Psychologia katastralna" umieszczony w „Gazecie Warszawskiej" stał się powodem wystąpienia prof. St. Grabskiego. Otrzymaliśmy ponadto szereg odpowiedzi na niepoczytalną napaść p. Piniego. Niektóre z nich zamieścimy. Z innymi bardzo zresztą licznymi komentarzami pism sanacyjnych polemizować nie będziemy, żadne z nich bowiem nie wnosi do toczącej się dyskusji jakichkolwiek myśli własnych. Sanacja — wiadomo — nie ma w sprawie ruskiej żadnego programu, a jej prasa ogranicza się do serwilistycznych pochwał dla zarządzeń władzy i do ujadania na „endeków". **(Red.)**

Francuska ekspedycja na podbój Himalajów

Francuskie Towarzystwo geograficzne przygotowuje obecnie ekspedycję, która z wiosną 1936 wyruszyć ma na podbój Himalajów. Obecnie są w toku pertraktacje dyplomatyczne z rządami państw wchodzących w rachubę.

Ekspedycja, złożona z jakich 15 osób prowadzona będzie przez znanego alpinistę Jana Escarra, — i zamierza zdobyć kilka szczytów w pobliżu Mount Everest wysokości 8.000 metrów.

Zdobycie samego Mount Everest nie leży w planach ekspedycji. Francuzi uważają bowiem, że nie byłoby to „fair" wobec Anglików, którzy już próbowali szczęścia i byli bardzo blisko celu.

Tak samo nie wchodzi w rachubę szczyt Manga Parbat, który kosztował już kilka ofiar spośród niemieckiej ekspedycji.

Niezwykła gratulacja d'a "Times'a"

Z okazji 150-lecia istnienia pisma redakcja londyńskiego „Times'a" otrzymała tysiące listów i depesz ze wszystkich stron świata.

Najoryginalniejszą chyba była jednak depesza, jaką wysłał niejaki: Page „lector octogenarius", jak się sam podpisał. Depesza zredagowana jest w klasycznej łacinie, a jest dowcipną parafrazą znanej formułki łacińskiej „Tempora mutantur"...

Autor stwierdza w zakończeniu, że w tym wypadku jednak wiele nic się nie zmieniło przez 150 lat — i dodaje:

Atque ego non mutor: legi puer illa, legoque lector enim cupio discere vera — senex.

Odpowiedź p. Korfantego na nagonkę sanacji

W sanacyjnej „Gazecie Polskiej" ukazała się brutalna i zresztą nie pierwsza napaść na p. Wojciecha Korfantego, wywołana tym razem uchwałą Sejmu Śląskiego w obronie statutu Śląska. Organ sanacyjny zarzucił p. Korfantemu... popieranie niemczyzny, zaleganie z podatkami i branie pieniędzy od niemieckich przemysłowców. P. Korfanty przesłał do „Gazety Polskiej" następujące sprostowanie:

1) Nieprawdą jest, że w r. 1910 sprzedałem ś.p. Napieralskiemu „Polaka" i „swoje przekonania polityczne".

Prawdą natomiast jest, że w owym czasie w celu skutecznej obrony polskości przed naporem niemieckim stworzono na Górnym Śląsku jedności obóz narodowy, i że w związku z tem wydawnictwo „Katolika" przejęło spółkę wydawniczą „Polaka", która dzięki wielkim ofiarom materjalnym ponoszonym przeze mnie i moich przyjaciół wydawała dziennik „Polak".

2) Nieprawdą jest, że w momencie wybuchu wojny przeszedłem „na żołd szefa propagandy niemieckiej p. Erzbergera". Prawdą natomiast jest, że rząd niemiecki po wybuchu wojny rozpoczął ze mną i kilku innymi pertraktacje o nawiązanie lepszych stosunków z Polakami, podczas których zmarły minister von Loebell i Erzberger obiecywali zniesienie ustawodawstwa wyjątkowego przeciw Polakom. Rzeczą znaną jest, że się przez kilka miesięcy łudziłem i wierzyłem tym obietnicom i w zwycięstwo niemieckie. W owym czasie też na prośbę Erzbergera napisałem kilka artykułów z dziedziny historji i geografji polskiej do wydawanych przez aktywistów polskich czasopism, za które otrzymałem normalne honorarjum autorskie. Próbowano mnie zaciągnąć na służbę niemiecką, ale jak żyjący jeszcze hr. Bogdan Hutten - Czapski może poświadczyć, oferty te kategorycznie odrzuciłem.

Prawdą jest, że gdy się przekonałem o nieszczerości niemieckiej i przestałem wierzyć w zwycięstwo niemieckie, listem poleconym wysłanym do p. Erzbergera zerwałem z niemieckiemi czynnikami wszelkie stosunki i z trybuny Sejmu Pruskiego publicznie oświadczyłem, że się przez jakiś czas łudziłem wierząc Niemcom, lecz przekonawszy się o swojem złudzeniu zajmować muszę antyniemieckie stanowisko, co też przez 4 lata wojny czyniłem z narażeniem swego życia i bezpieczeństwa.

3) Nieprawdą jest, że obecnie idę ręka w rękę z niemieckiemi ugrupowaniami i że to jest „bezsprzecznym wynikiem olbrzymich sum pieniężnych, jakie ofiarowali wielcy przemysłowcy niemieccy". Natomiast prawdą jest, że z żadnemi ugrupowaniami niemieckiemi nie mam związków politycznych i że zawsze uprawiałem i uprawiam politykę narodowo - polską.

4) Jako prezes Rady Nadzorczej „Skarboferum" (spółki dzierżawnej Polskich Kopalń Skarbowych) z obowiązku swego czasu musiałem mieć bliski kontakt i współpracować z Górnośląskim Związkiem Przemysłowców, do którego należeli Polacy, Francuzi i Niemcy obywatele polscy. „Skarboferm" należał do tego Związku. Nieprawdą jest, że z subsydiów niemieckich kapitalistów powiększyłem swój majątek o dwa milj. zł. Natomiast prawdą jest, że nigdy takiego majątku nie posiadałem, a sumę 2 milj. zł. powierzoną mi przez Górnośląski Związek Przemysłowców w charakterze powiernika, zgodnie z poleceniami wydałem na zakupienie dla tego związku nieruchomości i „Drukarni Polskiej" w Warszawie oraz na inwestycje w tej drukarni. Nieruchomości, „Drukarnię Polską" i sumy pożyczone jej wraz z procentami, oddałem bez jakiegokolwiek skwiwalentu tym, którzy mi tę sumę powierzyli na cele powyższe. Sam z tych tranzakcji nie miałem żadnych korzyści, na co mam poświadczenie ze strony kompetentnych organów Górnośląskiego Związku Przemysłowców.

5) Nieprawdą jest jakobym się uchylał od płacenia podatku od dochodów, jakie rzekomo miałem z tych tranzakcyj. Prawdą zaś jest, że z nich żadnych dochodów nie miałem. Urząd Skarbowy od procentów od sum wpłaconych przezemnie z powierzonych mi powyższych kwot na inwestycje w „Drukarni Polskiej", a zapisanych w jej księgach na mojem koncie, wymierzył mnie podatek dochodowy, aczkolwiek przez organy Górnośląskiego Związku Przemysłowców był powiadomiony, że figurujące na mojem koncie w księgach „Drukarni Polskiej" procenty nie należą się mnie i że je odstąpiłem zgodnie z umową, bez jakiegokolwiek ekwiwalentu temu związkowi. Przeciwko temu wymiarowi podatku wniosłem odwołanie które jednak, jak wiadomo, egzekucji nie wstrzymuje.

O ile więc Skarbowi przypadały podatki od narosłych procentów, obowiązek płacenia ich miał ten, który pobierał dochody z tych procentów, a pobrał je według własnego zeznania, kompetentny organ Górnośląskiego Związku Przemysłowców. **Ponieważ Urząd Skarbowy te podatki egzekwował na mnie, żądałem zapłacenia względnie zwrócenia mi zapłaconych przezemnie sum od tego, który procenty faktycznie pobrał tj. od Górnośląskiego Związku Przemysłowców.**

6) Nieprawdą jest, jakoby Bank Śląski na tranzakcjach ze mną poniósł jakiekolwiek straty. Natomiast prawdą jest, że wszelkie kredyty, jakie w nim zaciągnąłem, spłaciłem co do grosza wraz z procentami. W mem ręku znajduje się poświadczenie tego banku, że żadnych pretensji do mnie nie ma.

Wojciech Korfanty.

Gorączka w świetle najnowszych badań
i sposoby jej zwalczania

Podniesienie ciepłoty ciała u człowieka, czyli tak zwana popularnie gorączka, jest jednym z tych objawów, który może świadczyć o pewnych procesach chorobowych, zachodzących w ustroju człowieka. Wychodząc z najnowszych badań wiedzy lekarskiej, gorączka jest ochronnym odczynem chorego organizmu w walce z przyczynami, wywołującymi podniesienie ciepłoty. Pragnąc tedy zwalczać gorączkę, należy raczej przeciwdziałać pewnym towarzyszącym jej objawom, jak: bóle głowy, niepokój, przyspieszona czynność serca i t. p., nie osłabiając równocześnie, lecz wzmagając siły obronne organizmu.

Do zwalczania gorączki nadają się zupełnie, dzięki swemu składowi chemicznemu, tabletki Togal, będące zarazem środkiem przeciwbólowym, przeciwreumatycznym i przeciwartretycznym. Togal jest dobrym środkiem przeciwgorączkowym. 197

—x—

Echa dnia

Ohydny prowokator

Poseł żydowski rabin Thon jest osobnikiem, którego warto poddać bliższej obserwacji. Ostatnio zasługuje na uwagę napad tego rabina na posła z Klubu Narodowego płk. Arciszewskiego i na cały obóz narodowy. Sama rzecz jest naszym czytelnikom właściwie znana, ale nie zaszkodzi powtórzyć przebieg zdarzeń, aby sobie wyrobić zdanie o całości. W dniu 6 listopada 1934, rabin Thon powiedział w komisji budżetowej Sejmu dosłownie:

„Jeżeli chcecie mieć te siedmsetkilkadziesiąt miljonów wprost przyznanych **i ukrytych kilkadziesiąt czy kilkaset na wojsko"...**

Słowa te skwalifikował w swojem przemówieniu sejmowem pos. Arciszewski jako fałszywe oskarżenie względnie denuncjację którą może wyzyskać wroga nam propaganda zagraniczna. Na to ogłosił rabin Thon oświadczenie, w którem poważył się napisać:

Wyczytałem z gazet, że pos. Arciszewski skomentował odnośny passus mego przemówienia w ten sposób, jakobym chciał zdradzić tajemnice wojskowe lub zwrócić uwagę zagranicy na tajne wydatki w Polsce. **Piętnuję niniejszem to powiedzenie jako ohydne oszczerstwo.**

Zaznaczam, że najmniej ze strony tego obozu, który reprezentuje p. Arciszewski będę przyjmował lekcje patrjotyzmu.

Bezczelny ten Żyd nie zawahał się więc zarzucić ohydne oszczerstwo człowiekowi, który na polu bitew stwierdził, że dobro ojczyzny ceni sobie ponad wszystko. Żydowski sjonista-szowinista, utuczony na polskim chlebie, nie chce przyjmować lekcji patrjotyzmu od pułkownika armji polskiej, odznaczonego za najwyższą formę patrjotyzmu krzyżem Virtuti Militari! Żydowski rabin sjonista odmawia patrjotyzmu polskiemu obozowi **narodowemu**. Tu już chyba podały sobie ręce żydowska bezczelność, megalomanja, arogancja, tupet, obłuda i kłamstwo!

Równocześnie ogłosił rabin Thon artykuł w swoim „Nowym Dzienniku", w którym łasi się jak pies do osoby wiceministra generała Składkowskiego, żaląc się, że gen. Składkowski nie wziął go obronę.

Żal mam raczej do pana ministra Składkowskiego, który jako dżentelmen — a on nim jest w każdym calu — powinien był powiedzieć: Znam tego posła, bo go już od tylu lat mogę obserwować z różnych stanowisk, na których stałem i nie mogę dopuścić myśli, że on byłby w stanie coś uczynić, coby mogło Polsce w ten czy inny sposób, w takiej lub innej mierze, zaszkodzić.

Typowy przykład jak sobie Żydzi wyobrażają rolę sanacji w Polsce: ma ona zrezygnować ze samodzielnej oceny działań żydowskich i ograniczyć się do obrony Żydów przed polskim obozem narodowym. Ta sztuczka jednak może się już Żydom zacząć nie udawać.

Oczywiście, nie mógł się rabin Thon powstrzymać od jawnej już prowokacji:

Jestem członkiem Sejmu od pierwszej chwili jego istnienia, miałem niejedną przeprawę z zacnem bractwem endeckiem i rzecz jasna — cuchnące bomby z tego obozu, mnie omijały. **Innemi bombami ten obóz nie rozporządza.**

Pos. Arciszewski oddał sprawę „ohydnego oszczerstwa" do sądu marszałkowskiego i tam tą sprawa zostanie rozstrzygnięta. Ale kwestja Thonów wogóle pozostanie. I tę kwestję trzeba mieć na oku.

R.

Z kraju

Sanatorzy skazani za obrazę Armji

Przed sądem grodzkim w Chorzowie odbyła się rozprawa karna przeciw radnemu komisarycznemu z BB. Leonowi Hadryanowi, oraz działaczowi sanacyjnemu Piotrowi Szeldze, któremu akt oskarżenia zarzucał obrazę Wojska Polskiego. Na rozprawie, która toczyła się przy drzwiach zamkniętych, przesłuchano kilku świadków, przeważnie wojskowych, którzy zeznawali na okoliczności przytoczone w akcie oskarżenia.

W wyniku rozprawy sąd skazał obu sanatorów, wymierzając im po 50 zł. grzywny, plus ponoszenie kosztów rozprawy. Sprawa ta ze względu na rodzaj przestępstwa jak też i na osoby obu oskarzonych wzbudziła ogromne zainteresowanie.

Charakterystyczne dzieje procesu dra Putka

W roku 1932 w sądzie okręgowym w Wadowicach skazano posła Stronnictwa Ludowego, dra J. Putka, na 6 miesięcy więzienia za to, że zażądał ukarania policji, która dostawszy się przy pomocy wytrychów do jego mieszkania, uprowadziła go do więzienia na podstawie nieważnego nakazu. Wr. 1933 są na rozprawie apelacyjnej w Krakowie zmienił ten wyrok, zasądzając dra Putka tylko na 200 zł. grzywny.

Od wyroku tego dr. Putek założył kasację, którą rozstrzygnął Sąd Najwyższy, uniewinniając go w zupełności.

Halerczycy a partje

W związku z kolportowanemi przez „sanację" pogłoskami, że „Związek Hallerczyków" zrywa swój dotychczasowy stosunek ze Stronnictwem Narodowem, prezes chorągwi wielkopolskiej Zw. H. nadesłał prasie oświadczenie, w którem m. in. czytamy:

„Doceniając znaczenie i doniosłość Związku Hallerczyków zarówno dla życia narodowego, jak i państwowego, jestem zniewolony w sprawie krążących od pewnego czasu pogłosek uczynić kilka uwag zasadniczych, przyczem z całą stanowczością stwierdzam apolityczność naszej organizacji. Chorągiew Wielkopolska Związku Hallerczyków nie widzi powodów do zrywania stosunków z jakąkolwiek partją polityczną, gdyż Zw. Hallerczyków nie był i nie jest organizacją polityczną, a jest on zgodnie ze statutem Związku organizacją b. wojskowych".

Oświadczenie to należy rozumieć nie jako rzekome „zrywanie stosunków" ze Str. Nar., ale poprostu jako odżegnywanie się od „sanacji" i śc śle z nią związanej „Federacji" która koniecznie chciałaby zagarnąć w swe sce regi „opozycyjnych" hallerczyków, a jest właśnie organizacją par excellence polityczną.

Niefortunny wyjazd do Palestyny

Niemiła przygoda spotkała żydowskiego kupca w Kaliszu, niejakiego Berka Breslera. Oświadczył on, że w Polsce dziś żadnych interesów robić nie można, ogłosił plajtę i postarał się o certyfikat do Palestyny. Długów, oczywiście i zaległych podatków nie zapłacił. Nie miał z czego, nieborak.

W dniu kiedy już był zupełnie przygotowany do wyjazdu, zjawili się w jego mieszkaniu urzędnicy skarbowi. Poddali oni Breslera rewizji i... znaleziono przy nim gotówkę 100.000 zł. oraz czeki na wielkie sumy, które urzędnicy zabrali za zaległe podatki. Sztuka się nie udała.

Stada wilków na Wołyniu

W gminach hołoweńskiej i szackiej powiatu lubomelskiego pojawiły się duże stada wilków, które się kryją w ogromnych bagnach i moczarach Polesia Wołyńskiego. W roku bieżącym pojawiła się również wyjątkowo duża ilość innych drapieżników: lisów, kun i tchórzów na terenie całego powiatu lubomelskiego.

Lista narodowa staje dziś poraz trzeci

do wyborów w IV okręgu Przemyśla

W dniu dzisiejszym odbędą się trzecie zkolei wybory samorządowe w IV okręgu Przemyśla. Przy pierwszych listę narodową unieważniono, otrzymała ona jednak 224 głosów, przy drugich 18 listopada ub. r. narodowcy otrzymali 404 głosów i przew. Str. Nar. p. Bilan został radnym. Obecnie mamy trzecie głosowanie. Trudno snuć jakiekolwiek horoskopy. Cały niezwykle silny atom sanacji skierowany został przeciw narodowcom. Naprzód postarano się, aby żydzi nie wystawili własnej listy, zkolei zorganizowano rozbijacką listę chadecką, a w ostatnich dwu dniach przed wyborami setki agitatorów z BB obeszło okręg, agitując w oszczerczy sposób przeciw p. Bilanowi. Wydano m. in. haniebną, anonimową ulotkę, w której czołowemu kandydatowi narodowemu stawia się ciężkie, ale całkowicie zmyślone zarzuty. Nadto aura w mieście jest bardzo wyborom niesprzyjająca, gdyż trwa zadymka. Jak się wobec tego spiszą wyborcy, trudno przewidzieć. Mimo tego nastroje dla listy narodowej są dobre.

Widzimy na niej następujące nazwiska: 1) mgr. Wł. Bilan 2) Kazimierz Czaykowski, 3) Romuald Olechowski, Piotr Michnlowski, 5) Michał Prokopowicz. Walka o pięć mandatów z tego okręgu rozegra się między sanacją, P. P. S. i narodowcami.

Odpowiedź brukowcom

Za sanacyjnym „Tygodnikiem przemyskim" ordynarny paszkwil na mgra Bilana powtórzyła żydowsko-sanacyjna „Gazeta por." Chodzi o wypadki z lipca 1930 r. kiedy to sierżant Pikar dokonał napadu na mgra Bilana, na co ten odpowiedział artykułem, słusznie potępiającym nieodpowiednie elementy w Armji. Wynikiem złego humoru ówczesnego dowódcy garnizonu (Kostek - Biernacki) było nazwanie mgra Bilana „wrogiem" Armji i ogłoszenie — przebrzmiałego zresztą bez echa — „bojkotu" „Ziemi Przemyskiej".

Cała uczciwa opinja polska z gen. Hallerem na czele stanęła wówczas po stronie mgra Bilana.

Dziś wznawia się oszczerstwa, dodając do nich nowe i przypisując kandydatowi narodowemu słowa, których nigdy nie wypowiedział. Nadto plugawa wyobraźnia zaplutego nienawiścią anonima stworzyła wymysł, rzekomo kwestionujący polskość mgra Bilana.

Jest na to jedna odpowiedź: marszałkowska. Mgr. Bilan nie będzie się uczył polskości od przewodniczącego ko munistycznych „rad żołnierskich" Burdy i żydowsko - sanacyjnych mecenasów z „Gazety por."!

Wyborcy IV okręgu!

Ani jeden głos na partję oszczerców!

—x—

Oszukańcze praktyki żydowskiej firmy wydawniczej

przed sądem w Stanisławowie

Onegdaj rozpoczął się w stanisławowskim sądzie proces przeciwko firmie wydawniczej „Renesans", należącej do L. Erdtrahta, oraz przeciwko Frankowi Erdtrahtowi, właścicielowi firmy wydawniczej „Universum" i „Mrówka", oskarżonym przez p. Z. Skolimowską. Z polecenia firmy „Renesans" przetłumaczyła ona na język polski, powieść Courts-Mahlera p. t. „Das Geheimniss einer Namenslose" i tłumaczenie oddała firmie. Ta jednak nie uważała za właściwe wypłacić tłumaczce należnego wynagrodzenia.

Równocześnie niemal firma „Mrówka", wydała wspomnianą książkę, przyczem jako tłumaczka figurowała niejaka Barwińska. Oczywiście p. S. poznała swoją pracę. Ale to nie koniec. W jakiś czas później ukazało się tłumaczenie książki p. S. p. t. „Droga krzyżowa miłości" w IKC. W odpowiedzi na interwencję pani S. w tej sprawie firma wyd. „Renesans" stwierdziła, że nie sprzedała tłumaczenia tej książki IKC. Pani Skolimowska zwróciła się wobec tego do IKC., gdzie dowiedziała się, że tłumaczenie jej, dziennik ten kupił od firmy „Renesans".

Na podstawie tych danych, p. S. wniosła skargę sądową przeciw „Renesansowi". Rozprawa została odroczona, celem powołania nowych świadków i przesłuchania p. Skolimowskiej. Dodać należy, że firma wyd. „Renesans" popełniła już niejedną brudną machinację w stosunku do powieściopisarzy i tłumaczy, że wymienimy tylko Antoniego Marczyńskiego, H. Łubieńskiego i in.

—x—

KRONIKA PRZEMYSKA

ŻYDOWSKI „DZIAŁACZ" STEMPLOWY. W ręce policji wpadł niebezpieczny fałszerz znaczków stemplowych Dawid false Lipiner Izrael false Kumor Stanisław false Dawid Kreinman, który z przemyskich ksiąg gruntowych skradł stemple na 1.500 zł. po chemicznem ich oczyszczeniu puszczał je w obieg. Proceder swój uprawiał wielonarazwiskowy żyd w Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Rymanowie, Jaśle i Szoplenicach na Śląsku.

OBŁAWA POLICYJNA. Wskutek rozzuchwalenia się żywiołu przestępczego w Przemyślu, musiano ostatnio zorganizować dużą obławę. Powiodła się ona zupełnie dobrze, gdyż w ręce policji wpadło kilkunastu złodziei z niebezpiecznym i oddawna poszukiwanym kasiarzem Żywokowskim na czele.

ŚMIERĆ NIEZNANEJ KOBIETY. Przed kilku dniami zmarła nagle przy ul. Jagiellońskiej kobieta w wieku 40 — 45 lat. Przybyły lekarz stwierdził śmierć wskutek pęknięcia aorty sercowej. Przy zmarłej nie znaleziono żadnych dokumentów, któreby dopomogły do jej zidentyfikowania. Była to kobieta szczupła, wzrostu 150 cm, o włosach ciemno-blond twarzy pociągłej i prostym, długim nosie. Ubrana w czerwony kożuszek ze skóry, piel w kratki, buciki czarne, sznurowane.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. Onegdaj umarł w Cierniawie ks. Wł. Sojka, były marszałek Wydziału Powiatowego. Sp. ks. Sojka był ogólnie lubiany i szanowany, jako człowiek nieposlednich cnót. Na pogrzeb przyjedzie ks. biskup Baziak ze Lwowa, oraz księża z dziekanatu rożniatowskiego i liczne delegacje.

Z RADY MIEJSKIEJ. 17 bm. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, która zajęła się przedewszystkiem wnioskiem w sprawie regulaminu posiedzeń R. M. i regulaminu Komisji rewizyjnej. Po długiej dyskusji wybrano komisję, złożoną z prezesów i wiceprezesów klubów radzieckich, która zajmie się opracowaniem wspomnianych regulaminów. Pozatem uzupełniono komisję budżetową wyborem radnych p. Zagajewskiego, inż. Makulskiego i p. Horbowego. Dłuższą dyskusję wywołał wniosek r. Zagajewskiego w sprawie uwolnienia Teatru im. Moniuszki od podatku widowiskowego. Wniosek uchwalono. W końcu uchwalono wniosek

nagły radnej p. Kalińskiej w sprawie wyboru Komisji opieki społecznej, która zajmie się pomocą dla najbiedniejszych mieszkańców miasta.

ZBRODNIA NA WSI. Onegdaj została popełniona ohyдна zbrodnia we wsi Dołhe w wojew. stanisławowskiem. Mianowicie tamtejszy gospodarz Iwan Łuciów za namową i przy współudziale swej drugiej żony, zadusił sznurem swego syna Mikołaja, który poprzednio został ciężko pobity przez M. Zająca, Fedia i Dmytra Ceglijów, namówionych przez zbrodniczą macochę. Zbrodnia ta ma podłoże majątkowe.

ARESZTOWANIE B. KOMENRANTA P. P. I NACZELNIKA GMINY. W związku ze zlikwidowaniem szajki podpalaczy w powiecie bohorodczańskim aresztowano onegdaj żydowskich kupców Thanów, oraz b. komendanta posterunku Bronisława Garbiaka i naczelnika gminy Melnyczuka za ukrywanie nadużyć. Śledztwo prowadzi sędzia Śl. Dąbrowski.

KRONIKA ŚLĄSKA

Sąd uchylił mandat karny policji

W ub. tygdniu odbyła się w sądzie okręgowym w Chorzowie znamienna rozprawa karna. Oto odwołał się do sądu członek „Młodych" Stronnictwa Narodowego w Chorzowie, p. Frąckowiak, na którego dyrekcja policji nałożyła wysoki mandat karny za przekroczenie przepisów przy organizowaniu zgromadzeń narodowych. Sąd uwolnił apelanta od winy i kary, analując mandat władzy administracyjnej.

KRONIKA RZESZOWSKA

TARCIA W STRONNICTWIE LUDOWEM. Jak się dowiadujemy, na niedawno odbytem zebraniu Rady Okręgowej Stronnictwa Ludowego w Rzeszowie postawiono szereg zarzutów polityczno - taktycznych dotychczasowemu sekretarzowi tegoż Stronnictwa, tak że nawet ma dojść do sądu partyjnego. — Przy nowych wyborach do Zarządu okręgowego przeprowadzono daleko idące zmiany.

KRONIKA ŻÓŁKIEWSKA

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO K.S.M. Dnia 17 bm. Katol. Stow. Młodzieży w Żółkwi i Soposzynie z prawdziwym żalem żegnały przeniesionego na inną placówkę ks. J. Kulpę. Szczególnie serdeczne było pożegnanie w Soposzynie, gdzie ks. Kulpa założył w październiku ub. r. żeński oddział K. S. M., który rozwija się i pracuje nader intensywnie. Oprócz druhów i druchen w zebraniu pożegnalnem wzięło udział wielu członków współpracujących. Piękne przemówienia wygłosity druchny oraz dh. Plichta i ks. J. Malinowski, opiekun Stow. męskich. Odpowiedział wzruszony ks. Kulpa.

Skromna uroczystość pożegnalna była dowodem, jak młodzież ceni opiekę i starania swoich wychowawców, w których rzędzie widnieją nazwiska ks. Dziekana Ożgi, ks. Asystenta Malinowskiego, członków współpracujących i odieżdżającego obecnie do Kamionki Str. ks. Kulpy. Temu ostatniemu życzy młodzież błogosławieństwa Bożego oraz dużo zapału i sił do dalszej pracy. — Anastazja Pograniczna, prezeska w Żółkwi — Janina Materna, prezeska w Soposzynie.

Nowy starosta w Łucku

Starostą Łucka został mianowany p. Bożysław Miecienkiewicz. W dniu 18 bm. przybył on do Łucka i objął urzędowanie.

CO DZIEŃ NIESIE?

20 STYCZNIA	Niedziela
Wsch. sł. 7 g. .38m	Fab. i Seb.
Zach. sł. 4 g. .00m	Poniedział Agnieszki

MOSTEK CIELĘCY NADZIEWANY

1 ½ kg. mostku cielęcego, 100 g. tartej bułki, 200 g. masła, 3 jajka, 50 g. rodzynków czarnych, 2 goździki, 20 g. cukru, ¼ gałki muszkatołowej, przyprawa Maggiego, sól, zielona pietruszka.

Masło z żółtkami utrzeć do białości w donicy, dodać umielone korzenie, bułkę tartą, rodzynki, cukier, zieloną pietruszkę i pianę z białek, skropić obficie przyprawą Maggi'ego i ewent. dosolić. Farszem tym nadziać poprzednio nasolony mostek cielęcy, zaszyć go starannie, a następnie smażyć w maśle w piecyku, polewając go często masłem. (x)

Gdzie i co kupię?

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Niedziela, 20. 1. g. 7.30 „Rozkoszna dziewczyna“.

Niedziela, 20. 1. g. 3.30 „Pod zarządem przymusowym“. Ceny najniższe.

Poniedziałek, 21. 1. Próba generalna „Mieszczanin szlachcicem“.

Wtorek, 22. 1. g. 7.30 „Mieszczanin szlachcicem“. Premjera.

Środa, 23. 1. g. 7.30 „Mieszczanin szlachcicem“.

Czwartek, 24. 1. g. 8.15 V. Koncert Symfoniczny.

Piątek. 25. 1. g. 7.30 „Mieszczanin szlachcicem“.

TEATR ROZMAITOŚCI

Niedziela, 20. 1. g. 7.30 „Nocne loty“.
Poniedziałek, 21. 1. g. 7.30 „Nocne loty“
Wtorek. 22. 1. g. 7.30 „Nocne loty“.
Środa. 23. 1. g. 7.30 „Nocne loty“.
Czwartek. 24. 1. g. 7.30 „Nocne loty“.
Piątek. 25. 1. g. 7.30 „Mój kochany głuptasek“. Premjera.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: Przeor Kordecki Obrońca Częstochowy.
ATLANTIC: „Pan bez mieszkania“ (Der Her ohne Wohnung).
ADRJA: W pogoni za szczęściem i Schowajcie swoje smutki.
CASSINO: „Świat się śmieje“.
COLOSSEUM: „Małżeństwo z ograniczoną odpowiedzialnością“ oraz rewja.
CHIMERA: Skradziono człowieka. Lili Damita Henry Garat.
GRAŻYNA: „Walc wiosenny“ oraz „Eskimos“.
KOPERNIK: „Śmierć odpoczywa“.
MARYSIEŃKA: „Tajemnice salonu piękności“ oraz rewja.
MUZA: Laurel i Hardy nie chcą pracować — oraz „Grzesznik“.
MIRAŻ: „Trójka hultajska“ oraz „Wielka parada na wesoło“.
PALACE: „Melodje Cygańskie“ — reżyserji Eryka Charella.
PAN: „Buster Keaton rozdaje miljony“, oraz „Książę A kadji“.
PASAŻ: „Powrót Sherlocka Holmesa“.
PAX: „Legjon ulicy“ oraz Zawody balonowe i Adamowicze w Polsce.
RAJ: „Radosna godzina“ Mickey Mouse.
STYLOWY: Klara Bow we filmie „Hopla“ oraz rewja.
SŁOŃCE: Prokurator Alicja Horn oraz rewja.
ŚWIT: Pieśń zdobywa świat.“ Józef Schmidt
WANDA: „Biała Lilja“.

Kronika lwowska

Wielki dzień Uniwersytetu Jana Kazimierza

274 rocznica podpisania aktu fundacyjnego

Wczoraj Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie obchodził uroczyście 274-tą rocznicę swego powstania.

O godz. 9-tej odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele akademickim św. Mikołaja, a o godz. 12-tej uroczysta akademja w Auli Uniwersytetu.

Po wejściu na salę Senatu i Profesorów w uroczystych strojach Lwowski Chór Akademicki pod batutą prof. **Rylinga** odśpiewał prastarą pieśń „Bogurodzica“. Następnie J. M. Rektor Jan **Czekanowski,** podkreślając znaczenie uroczystości, powitał Najdostojniejszych Arcypasterzy ks. Arcybiskupa **Twardowskiego,** i ks. Arcybiskupa **Teodorowicza,** P. Wiceministra W. R. i O. P., Prof. U.J.K. Konstantego **Chylińskiego,** P. Wicewojewodę **Sochańskiego,** reprezentantów Władz wojskowych i cywilnych, oraz P.P. Rektorów innych Wyższych Uczelni Lwowa. W szczególnie gorących słowach witał P. Rektor dyrektora Funduszu Kultury Narodowej P. Dr. Stanisława **Michalskiego,** wielce zasłużonego dla polskiej nauki.

P. Rektor podkreślił znaczenie ścisłego współdziałania społeczeństwa lwowskiego z Uniwersytetem, ponieważ nauka, aby się rozwijała, musi zawsze utrzymywać ścisłą łączność z życiem Narodu. Wspomniał w tem miejscu niezapomnianej pamięci Oswalda Balzera, który był zasad tych żywem wcieleniem.

W dalszym ciągu akademji P. Prof. Dr. Stanisław **Łempicki** wygłosił piękny i barwny odczyt p.t. „Społeczeństwo lwowskie a Uniwersytet J. K.“. Na zakończenie chór odśpiewał „Gaudeamus“ i „Semper fidelis“ kompozycji Józefa **Kwiatkowskiego.**

Przebieg podniosłej uroczystości wywarł wielkie wrażenie na licznie zgromadzonej publiczności i młodzieży.

Wieczorem odbył się w gmachu Uniwersytetu raut wydany przez Rektora i Senat Akademicki.

Znowu włamanie w śródmieściu

Złodzieje ograbili hurtownię tytoniową

(l). Już od dłuższego czasu bijemy na alarm spowodu coraz bardziej z **dniem każdym pogarszających się stosunków bezpieczeństwa w mieście.** Włamania kasowe, sklepowe, mieszkaniowe stały się zjawiskiem niemal codziennem. Liczba włamań i kradzieży jest tak duża, iż zanim wywiadowcy zabiorą się do rozpatrzenia jednej sprawy, już dziesięć innych dzień przynosi na ich biurka. Należałoby zdaniem naszem w obecnej chwili zwrócić szczególną uwagę na zastraszającą plagę włamań i kradzieży i wzmocnić odpowiednio brygadę. aby mogła podołać swemu zadaniu. **Tak np. do dnia dzisiejszego nie została wykryta sprawa włamania do sklepu Adama Ralskiego przy pl. Kapitulnym l. 7, gdzie włamywacze autodorożką wywieźli wielką ilość towarów. Sprawcy dotychczas nie zostali wykryci, chociaż skradli nie jakąś garderobę, ale wywieźli cały niemal sklep!..**

Wczorajszej nocy nieznani sprawcy **dokonali wielkiego włamania do tytoniowej hurtowni Nr. XII., znajdującej się przy ul. Słowackiego, l. 2., naprzeciw gmachu głównej poczty,** zatem w śródmieściu. Pierwszy zauważył włamanie dozorca kamienicy, który o godz. 5-tej rano wyszedł, aby dokonać oczyszczenia chodnika ze śniegu. Dozorca spostrzegł brak kłódek, zawieszonych zwyczajnie na żaluzji żelaznej, to też zawiesił swoje kłódki i przystąpił do swego zajęcia.

O godz. 8-mej przyszli zajęci w hurtowni pracownicy, a po otworzeniu drzwi, stwierdzili, **że w ciągu nocy dokonane zostało w hurtowni włamanie.**

Włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą, z której zabrali nieznaną na razie bliżej sumę pieniędzy, znaczki pocztowe, stemplowe, weksle, jak niemniej duży zapas tytoniu.

Szkoda wynosić ma kilka tysięcy zł.

Na miejscu wielkiego włamania podjęte zostały bezzwłocznie dochodzenia policyjne. Zjawił się tam kierownik Wydz. śl., kom. Jania, zast. kier kom. Tarnawski, oraz asp. Senger, kier. brygady kradzieżowej oraz wywiadowcy.

Dodać należy, że hurtownia mieści się naprzeciw gmachu głównej poczty, gdzie policja pełni służbę dniem i nocą.

Wielkie włamanie w hurtowni, uwieńczone pełnym sukcesem włamywaczy — kasiarzy, było wczoraj tematem dnia. Podnoszono ogólnie, iż stosunki bezpieczeństwa w mieście budzić obecnie poczynają zaniepokojenie, pogarszając się bowiem ustawicznie, wywołują nieodzowną konieczność podjęcia energicznej a planowej kontrakcji ze strony w pierwszym rzędzie powołanych ku temu czynników.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

W TEATRZE WIELKIM dziś o 7.30 pożegnalne przedstwienie „Rozkosznej dziewczyny“. — Jutro, w poniedziałek, Teatr Wielki spowodu przygotowania do premjery nieczynny.

POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE WIELKIM. Dziś w niedzielę, o godz. 3.30, popularne przedstawienie po cenach najniższych świetnej farsy Arnolda i Bacha „Pod zarządem przymusowym“.

W TEATRZE ROZMAITOŚCI dziś o 7.30 świetna sztuka autorów lwowskich, ściągająca tłumy publiczności do Teatru Rozmaitości „Nocne loty“ A. i M. Lisiewiczów. Nieznane zupełnie szerokim sferom środowisko lotnicze przedstawione w barwnej, pełnej głębokiej treści, fascynującej akcji. Reżyserja Br. Dąbrowskiego. Dekoracje Otto Rexa. Obsada premjerowa.

Jutro „Nocne loty“.

„MIESZCZANIN SZLACHCICEM“ NA SCENIE TEATRU WIELKIEGO. We wtorek odbędzie się premjera wspaniałego widowiska karnawałowego pełnego dowcipu, rozmachu wesołości, tańców i muzyki p. t. „Mieszczanin szlachcicem“ według Moliera. Na muzykę złożyli się najtężsi muzycy świata, jak Lulli, Martini, Rameau, Scarlatti.

Oprócz arcywesołej treści liczne wstawki baletowe i operowe z solistami w osobach pp. Popowiczówny i Faltenberg oraz znanych śpiewaków operowych Rejchana i Zubika. Reżyserję w całości objął Wacław Radulski. Opracowanie plastyczne przeprowadza Władysław Daszewski. Kier. muz. spoczywa w rękach J. Munda, zaś stronę choreograficzną prowadzi Maryna Broniewska.

ZARZĄD KOŁA STRONNICTWA NARODOWEGO WE LWOWIE zawiadamia swoich członków, że uroczystość opłatka odbędzie się w lokalu Stronnictwa przy ul. Piłsudskiego 11, I p. w niedzielę dnia 20 stycznia 1935 r. o godzinie 18-tej (6-tej wieczorem).

Kalendarzyk karnawałowy

OPŁATEK MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ W. S. H. Z. odbędzie się dnia 20 stycznia br. o godz. 18-ej w sali Czytelni Akademickiej (ul. Łozińskiego 7.)

20. I. Zabawa Polonistów w II Domu Techników. Bridge. Machan-Jazz. Strój wizytowy.

20. I. 1935. Kasyno i Koło Lit. Art. Popołudniowy Dancing Bridge (five o'clock) od godz. 17-ej.

26. I. Zabawa Karnawałowa T-wa „Bratnia Pomoc“ Stud. U. J. K., w salach II. Domu Techników. Muzyka Fronia.

26. I. Błękitny Dancing Bridge Koła Pań Polit. Lw. w salach Kasyna i Koła Lit.-Art. Początek godz. 21.

OPŁATEK MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ ST. U. J. K. odbędzie się w niedzielę dnia 27 stycznia br. o godz. 19-tej w sali Czytelni Akademickiej (ul. Łozińskiego 7.)

„Tradycyjna Noc Wenecka“ na Strzelnicy ul. Kurkowa 23 a, dnia 1 lutego, w piątek, początek o godz. 21-ej (9 wiecz.)

2. II. Reprezentacyjny Bal Stud. Polit. w salach II. Domu Techników.

9. II. 1935. Kasyno i Koło Lit. Art. Wielki Doroczny Wieczór Kostjumowo-Maskowy.

—x—

Składki w Administracji

NA CZESNE DLA NARODOWEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Architekt Daniel Grzyb zł. 5. K. Rybczyński zł. 3.

NA DOM SIERÓT N. P. N. M. P. Gródecka 2) Janowie Poratyńscy zamiast kwiatów na grób śp. Jadwigi Paparowej zł. 20.

Echa wywiadu dyr. Kozłowskiego

Dyrektor Miejskich Zakładów Elektrycznych inż. St. Kozłowski nadesłał nam następujące pismo:

„W numerze 19. „Kurjera Lwowskiego z dnia 19 stycznia br., pojawił się artykuł pt. „Prąd elektryczny we Lwowie nie potanieje, mimo, iż Lwów jest najbiedniejszem miastem“. W artykule tym powołano się na moje rzekome oświadczenie w wywiadzie że **ceny prądu elektrycznego nie ulegną zmianie.** Ponieważ takiego oświadczenia nikomu nie składałem, ani w wywiadzie nie wypowiedziałem się w sprawie obniżki cen prądu, jako że ustalanie stawek taryfowych nie leży w mojej kompetencji, proszę przeto o umieszczenie tego sprostowania w najbliższym numerze poczytnego pisma“.

Od siebie dodajemy, że i lwowska „Chwila“ (z dnia 19. 1. br.) oceniła podobnie jak my wywiad p. inż. Kozłowskiego, notując swe uwagi w artykule pt.: „We Lwowie bez zmian“.

—x—

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Mężobójczyni na ławie oskarżonych

(s). Wczoraj przed ławą przysięgłych stanęła Anna z Obilińskich **Dziedzińska** lat 47, urodzona w Komałowicach (pow. Sambor) oskarżona o to, że w nocy z dnia 23 na 24 maja 1934 w sypialni zamordowała śpiącego swego męża ś.p. Michała Dziedzińskiego wystrzałem z rewolweru F. N. Akt oskarżenia zarzuca jej że działała z rozmysłem, z całą świadomością i z powziętym już dawniej zamiarem.

Sprawa tego mordu była swego czasu na ustach całego Lwowa, który interesował się tą tajemniczą sprawą przy ul. Gródeckiej 127, wczoraj jednak, mimo iż poprzedziły ją prologi sprawozdawcze prasy brukowej i mimo że interesuje się nią „Tajny Detektyw“ nie znalazła większego echa.

Rozprawie przewodniczył s. Dysiewicz oskarża prok. Cygan, broni b. prok. Gürtler. Do rozprawy, którą rozpisano na 3 dni powołano 42 świadków, a jako biegli psychiatrzy zasiedli: dr. Limanowski i dr. Latyński.

Wczoraj całe przedpołudnie wypełniły zeznania Dziedzińskiej, która swój czyn, do którego się zresztą przyznała, uzasadnia brutalnością męża w ich współżyciu małżeńskiem. By to współżycie zobrazować, aż do jego najintymniejszych szczegółów sąd zarządza dwu godzinną rozprawę przy drzwiach zamkniętych. Oskarżona zarzuca swemu mężowi, że nabawił się pewnej choroby i pod jej wpływem był dla niej katem. Wiele czasu zajmuje szczegółowe opisanie przez oskarżoną aktu mordu, przyczem podaje, że wprawdzie strzeliła do męża, lecz starała się strzelić wyżej, by go przestraszyć. Oskarżona robi wrażenie osoby, która obarczona niezdrowemi popędami, starała się usunąć męża, by zdobyć innego mężczyznę, którymby zaspokoić jej zmysły. Z toku dochodzeń bowiem wychodzi, że zamordowany był człowiekiem spokojnym, pracowitym, dbającym o honor domu. Małżeństwo to miało dwoje dorosłych dzieci a to 20 letnią córkę i 18 letniego syna.

Po przesłuchaniu oskarżonej, którą przez cały ciąg rozprawy cechuje histeryczna gadatliwość i słaba inteligencja przesłuchano sublokatora Dziedzińskich b. urzędnika magistratu p. Kasztelewicza, który opisuje stan jaki zastał bezpośrednio po zamordowaniu ś.p. Dziedzińskiego, gdy go morderczyni wezwała do sypialni, w której konał zamordowany. Strzał zastał ś.p. Dziedzińskiego w łóżku, gdy leżał na prawym boku, a kula ugodziła go w lewą skroń. Po przesłuchaniu tego świadka odroczono rozprawę do poniedziałku.

Kronika krakowska

Kwalifikacje personalu kolejowego w Krzeszowicach

Przebieg piątego dnia rozprawy

Piątkowa rozprawa w sądzie krakowskim o katastrofę krzeszowicką, rozpoczęła się zeznaniami **Michała Płaczka**, kierownika nastawni Nr. 1 w Krzeszowicach, na której pełnił służbę oskarżony Ziembiński. Ziembiński przeszedł osobliwe wyszkolenie w odpowiedzialnym dziale służby. **Przyglądał się on jedynie manipulacji przy urządzeniach ustawniczych i to tylko 3 razy, poczem objął samodzielnie służbę, by następnie pracować przy zmianach dyżurów.** Pracę jego określił świadek jako nerwową i bojaźliwą; był on zawsze chwiejny i niepewny.

Dalszy świadek Zarzycki, zawiadowca odcinka drogowego szkolił drużyny przejazdowe, konwojentów, torowych, oraz dróżników blokowych. Na odcinku drogowym Zarzyckiego było 45 pracowników, w tem 15 dróżników blokowych. — **Szkolenie odbywało się w świetlicy kolejowej w Krzeszowicach, a polegało na czytaniu przepisów ruchu i udzielaniu wyjaśnień! Świadek Zarzycki nie pełnił sam nigdy służby ruchu i nie miał sposobności praktycznego stosowania przepisów o wyprawianiu pociągów!** Oskarżonego Drabika uważa świadek za dobrego dróżnika, ale kiepskiego ruchowca. W trudniejszych sytuacjach nie potrafi on sobie dać rady. **Są jednak — mówi Zarzycki — gorsi na posterunkach blokowych!**

Co do Czyloka, to on sam oświadczył świadkowi, że nie umie telegrafować i prosił o przeniesienie go na linję o słabszym ruchu.

Zawiadowca stacji w Krzeszowicach, **Romuald Kraus, mówił na rozprawie o wielkiem przeciążeniu praca dyżurnych ruchu w Krzeszowicach, którzy pracowali aż po 13 godzin na dobę.**

Zeznania dalszych świadków wypadły nagół korzystnie dla oskarżonych.

Surowa kara za niedozwoloną sprzedaż eteru

Właściciel apteki Romuald Wiśniewski na Stradomiu stawał wczoraj przed sądem za niedozwoloną sprzedaż eteru. — W czasie rewizji w jego aptece w kwietniu ub. r. znaleziono 75 litrów narkotyków, przeznaczonych do sprzedaży, oraz 14 dymionów eteru, przyczem stwierdzono, że pół litra eteru Wiśniewski sprzedał. w godzinę przed rewizją pewnej kobiecie. Zasądzono go na 8 miesięcy więzienia, 500 zł. grzywny, oraz zawieszono mu prawo wykonywania zawodu na przeciąg 3 lat.

ŚWIĘCENIE WODY. Ludność ruska w Krakowie obchodziła wczoraj tradycyjnym zwyczajem uroczystość święcenia wody. O godz. 10-tej rano wyruszyła z kościoła parafjalnego św. Norberta procesja na Rynek przy licznym udziale ludności ruskiej i oddziałów wojskowych, gdzie przed ołtarzem, ustawionym opodal Sukiennic, od strony ul. Szewskiej, z dużym obrazem, wyobrażającym chrzest Chrystusa w Jordanie — odbyła się uroczystość święcenia.

ŚNIEŻYCA I MRÓZ. Przez cały piątek padał obficie śnieg, pokrywając ulice miasta grubą warstwą. Korzystając z tego tłumy narciarzy, wyruszyły na okoliczne wzniesienia, zwłaszcza i mróz dochodził wczoraj do 9 st. C. W sobotę popołudniu pociągi zakopiańskie były przepełnione narciarzami z Krakowa i G. Śląska.

ZNOWU TRUP NA TORZE KOLEJOWYM. Wczoraj rano znaleziono na torze kolejowym przy Kocmyrzowie, zwłoki jakiegoś mężczyzny, przejechanego przez motorówkę. Dotąd nie ustalono ani identyczności tragicznie zmarłego, ani faktu czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo.

KOMUNIKATY

„OPŁATEK“ SODALICJI MARJAŃSKIEJ AKADEMIKÓW odbędzie się dziś, o godz. 18-tej w sali sodalicyjnej, przy ul. Rutowskiego 13. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

TRANSMISJA KONCERTU Z BUDAPESZTU. W cyklu międzynarodowych transmisyj koncertów europejskich nadawać będą Rozgłośnie Polskiego Radja dziś, w niedzielę, o godz. 21.25 koncert z Budapesztu w wykonaniu znakomitego skrzypka węgierskiego Jeno Hubay'a oraz pianistki Anny Fischer. Program obejmuje suitę Goldmarka.

MIĘDZYSZKOLNY KLUB SPORTOWY ma niebawem powstać w Krakowie. Będzie on ogniskować najlepsze siły sportowe z pośród młodzieży szkół krakowskich i organizował szereg imprez sportowych.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela. 20. 1. popoł. „Rzeczpospolita poetów“.

Niedziela. 20. 1. wiecz. „Rajski ogród“. (Gośc. występ H. Ordonówny).

Poniedziałek. 21. 1. „Carmen“. (Gośc. wyst. J. Hupertowa, St. Drabik, E. Mossakowski).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Śluby ułańskie“.

APOLLO: „Jej Wysokość całuje“.

ATLANTIC: „Dama z Moulin-Rouge“.

BAGATELA: „Głos skazańca“, na scenie rewja p. t. „Najpiękniejsze Polki świata“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Klejnoty miłości“.

MUZEUM PRZEMYSŁ.: „Adjutant jego wysokości“.

SOKOŁ: „Białe szaleństwo“.

SŁONKO: I. Pionierzy Texasu. II. Król niedołęgów.

SZTUKA: Przeor Kordecki. Obrońca Częstochowy.

PROMIEŃ: „Marzenia miłosne“.

ŚWIT: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy“.

UCIECHA: „Młody Las“

WANDA: „Pieśń zdobywa świat“. (Józef Schmidt).

KOMUNIKATY

WIELKA WOJNA 1914—1918. Czwarty odczyt w cyklu zorganizowanym przez Polskie Towarzystwo Historyczne wygłosi w niedzielę 20 bm. (sala Kopernika Coll. Nov.) prof. U. J. dr. Jan Dąbrowski p. t. „Rozwój obozów walczących w czasie wojny“. Początek odczytów przeniesiony został w r. b. na życzenie publiczności na godz. 5 popoł.

JERZY SZANIAWSKI I JEGO TWÓRCZOŚĆ. Na powyższy temat wygłosi odczyt Dr. Zygmunt Leśnodorski w poniedziałek, 21 bm. o godz. 7-mej wiecz. w Collegium Wykładów Naukowych (Rynek gł. A—B 39. II p.).

STOW. MŁODYCH MUZYKÓW W KRAKOWIE. urządza dziś, w niedzielę, o godzinie 17-tej audycję. W programie utwory na cztery ręce: Schuberta Brahmsa, Schumanna, Straussa. Zarębskiego. Wstęp wolny.

Kupiectwo a wykupno patentów

Kraków, w styczniu.

Jak nas informują, kupiectwo katolickie w Krakowie znajduje się w tak fatalnych warunkach, że z największym trudem gromadzi pieniądze na wykupienie patentów przemysłowych na rok bieżący. Mimo. że ustawowy termin wykupna świadectw już minął, masa kupców nie była w możności dotrzymać tego terminu. Szereg poważnych kupców przedstawiał nam w rozpaczliwych słowach

dzisiejszy stan kupca katolickiego.

Podczas, gdy kupiectwo żydowskie korzysta z wydatnej pomocy finansowej organizacyj zagranicznych — **kupiec polski jest zdany wyłącznie na własne siły**, bo akcja pomocy Kongregacji kupieckiej jest tak minimalna i jednokierunkowa, że wogóle nie wchodzi w rachubę.

Zdobycie dziś dla kupca gotówki na wykupno patentu często przekracza jego siły. Masy kupców dosłownie nie są w stanie zebrać potrzebnej gotówki **i stoją wobec dylematu: likwidacji przedsiębiorstwa, albo dalszego zadłużania się.** Zwykle chwytają się tego drugiego środka, zaciągając pożyczki nierzadko na lichwiarski procent u usłużnych kapitalistów żydowskich.

Kto nie styka się bezpośrednio z życiem kupiectwa — mówiono nam — ten niema pojęcia wyobrażenia, w jakim stanie znalazł się dzisiaj handel polski. Zatracił on wogóle znamiona zdrowego ruchu gospodarczego, pracuje w niesłychanem podnieceniu, ustawicznej gorączce i niepewności. Nie są to demagogiczne słowa. ale fakty ponurej rzeczywistości. **Dziesiątki firm katolickich wogóle znikły już z powierzchni życia, a reszta wegetuje.** W Krakowie charakterystycznym objawem jest

zmiana lokali z dużych na małe.

Wystarczy przytoczyć fakt. **że taki** np. wielki skład naczyń kuchennych **Albina Jaworskiego w Rynku głównym** wycofał się do małego lokalu przy ul. św. Jana, ustępując miejsca żydowi Stieglitzowi. Właścicielka dużej hali licytacyjnej przy ul. Brackiej, p. **Sikorska**, przeniosła objekty licytacyjne do malutkiego lokalu po to, by jej poprzednie locum zajął p. Rubinstein, wypełniając obszerny sklep zapasami materjałów i obić meblowych. Stara firma **Stefana Porębskiego** w Rynku gł. przy Lin'i C—D zniknęła z Rynku, przenosząc się na ul. Florjańską w pobliżu Bramy Florjańskiej, a więc do punktu stosunkowo odległego od centrum miasta.

Za dużo miejsca zajęłoby przytaczanie przykładów **kurczenia się firm polskich lub zupełnej ich likwidacji.** Kupiectwo katolickie Krakowa ma jeszcze świeżo w pamięci ponury fakt

upadku wielkiej firmy konfekcyjnej Zdanowicza

przy ul. Sławkowskiej, fakt tem przykrzejszy, że do zgaśnięcia jej przyczynił się nie kto inny, tylko **„Polskie Towarzystwo Handlowe“ (!), wobec którego** podupadła **placówka zalegała z** dwuletnim czynszem. Do pretensyj tego Twa przyczynił się urząd skarbowy, ściągając swe należytości w drodze licytacji towarów. Przeprowadzono ją w tempie rekordowo szybkiem. a **widok żydowskich handlarzy, zalegających w szerokim promieniu zbankrutowany sklep polski, był tragicznym obrazem pogrzebu, bogatej donieadawna firmy, rozdrapywanej bezlitośnie przez żydowskich kupców.** Sposób. w jaki wspominali powyżej dwaj wierzyciele zaspakajali swe pretensje był naprawdę

przykładem rabunkowej licytacji.

Towary komasowano po kilkanaście i kilkadziesiąt sztuk i hurtem sprzedawano po bajecznie niskich cenach. **Raglany i kurtki, kosztujące normalnie po 60 i 80 zł., szły po 6 i 8 zł. (!!), ale tylko partjami. Bucki zagraniczne w cenie 20 i 30 zł., przechodziły masowo w ręce żydowskie po śmiesznie niskiej cenie kilku zł.!!** Gdy przedstawiciel Kongregacji kupieckiej interwenjował i komornika, aby licytowane partje rozdzielić — spotkał się z odmową.

Dlaczego — skarżą się słusznie kupcy — nie rozłożono terminu licytacji na dłuższy czas? Dlaczego sprzedawano całe partje towarów? Dlaczego nie wyznaczono za nie cen stanowiących bo daj 50 proc. wartości, na co znalazłyby się masy nabywców także z pośród katolickiej publiczności? **Dlaczego nie pomyślano i o innych wierzycielach upadłej firmy** a tylko o urzędzie skarbowym i właścicielu kamienicy? Przecież tego rodzaju licytacje narażają na niesłychane straty szersze koła wierzycieli, nie mówiąc już o innych wadach dzisiejszego systemu licytacyjnego.

Naprawdę nielada trudności ma dziś do przezwyciężenia kupiec katolicki. Ze wstydem i bólem mówi kupiectwo katolickie Krakowa o **jednej z najsilniejszych do niedawna placówek polskiego handlu: Reim i Ska. Kwitnąca, olbrzymia firma, utrzymująca kontakt z domami towarowemi szeregu państw europejskich — obecnie znalazła się w takich trudnościach, które dalszą jej egzystencję stawiają pod znakiem zapytania! Czy nie należałoby pomyśleć o ratunku dla niej? Czy znowu żydowski kupiec ma zająć jej miejsce?** Oto słowa skargi, jakie z ust kilku senjorów kupiectwa polskiego padły w rozmowie z nami.

Nie jest zdrowym objawem — mówiono dalej — niesłychane przeciążenie miast, miasteczek i wsi wojew. krakowskiego sklepami. Ciężkie warunki życia pchają dziś wszystkich do handlu. Refleksje, otrzeźwienie i zawody przychodzą zwykle za późno. Czyż nie jest anomalją. że

w Krakowie istnieje około 6000 sklepów.

czyli jeden na 40 mieszkańców, a w województwie krakowskiem 1 na 34 mieszkańców? Może w żadnej dziedzinie życia nie zachodzą takie przeobrażenia i takie przechodzenia własności z rąk w rękę co w handlu (no i w realnościach. Red.). Czyż na ten objaw nie powinny czynniki rządzące zwrócić baczniejszej uwagi podjąć interwencję w kierunku wydatnej pomocy na rzecz kupiectwa katolickiego?

—X—

Kalejdoskop tygodniowy

Saara powraca na łono Teutonji,
z czego nieradzi żydzi i masoni.
Toby w ich raczej leżało zamiarach,
aby do Niemiec wrócić mogła... Sarah.
Reżim sowiecki gruntownie się czyści.
Ot, znów skazani zostali „faszyści“..
Pocieszającem dziś i to wysoce,
gdy się wogóle robi „takim“ proces..)
Gdy o procesy polityczne chodzi,
to mamy takiż i u siebie w Łodzi.
Chociaż mu ludzie wróżą to i owo,
ja ręczę, że się skończy... brylantowo.
Już pomarańcze mieliśmy mieć taniej,
bo wagonami zwieźli je z Hiszpanji.
W sprawie cennika wiele było starań.
Gdy jest już cennik, to niema... pomarańcz.
Mieliśmy „święto radjopajęczarzy“,
kiedy z Krakowa śpiewał król pieśniarzy.
(„Diło“ „zajawę“ szykuje w ukryciu,
że nie zaśpiewał: „Oj! Ne chody Hryciu!“)
Otuchy pełni są teraz Rusini,
gdy w politykę przedzierzgnął się... Pini
i krwawą wojnę wszechendekom wydał!
(Miriam coś burczy: „Patrz, belfrze, Norwida!“)
Senat dojechał końca konstytucji
i wytrzebioną z elitarnych chuci
zwraca Sejmowi... Obchód znów, aż miło
(Nie nowość! Starą też się... obchodziło..)

„Lyjon“

Na fali dnia

Pan Seidler ma głos...

Niczem się takiem nadzwyczajnem nie odznaczył pan dr. Teodor Seidler, poseł z BB. na okręg samborski, stanisławowianin i... Polak. Wprawdzie w pierwszem dopiero pokoleniu, ale — jak wiadomo — dla BB dobre i to. (Mało mają autentycznych i niechrzczonych żydów w swoich „mocarstwowych“ szeregach?). Otóż, jako się rzekło, pan poseł Seidler niczem się nie odznaczył, chyba większą niż u przeciętnych sanatorów nienawiścią do Obozu Narodowego (wiadomo — taki zawsze będzie „plus catholique, que le Pape“). To pana Seidlera martwiło. To mu odbierało apetyt i zakłócało sen.

Postanowił się więc odznaczyć.

Z okazji składania noworocznych życzeń na ręce p. wojewody stanisławowskiego zjawił się w apartamentach województwa i tam nie czekając na innych, przez nikogo nieproszony i nieupoważniony, wysunął się na czoło zebranych i palnął sobie przydłuższą mówkę. Powiedział, co wiedział. Ale nie o to chodzi, co mówił ten poseł polskiego stronnictwa, za jakie się BB. podaje, lecz w czyjem imieniu. Otóż pan Seidler oświadczył, że występuje w imieniu 1) BBWR. 2) Związku Przemysłowców (organizacja czysto żydowska), 3) Związku Przemysłowców Drzewnych (kilkunastu zbankrutowanych żydów), 4) Żydowsk. Stow. Drobnych Kupców 5) Żydowskiego Stow. Rzemieślników „Jad Charuzim“ 6) Żydowskiego Stow. Kupców Zbożowych...

A więc przed oficjalnym reprezentantem polskiego rządu stanął polski poseł w imieniu... żydów. Dopiął swego. Wyróżnił się.

„A giten cześć!“, panie... pośle.

TADDY.





Po reklamie-autoreklama

Dyr. Horzyca podsyca legendę o teatrze lwowskim

Lwów, w styczniu.

Po zanotowanych przez nas ostatnio reklamowych uwagach Kazimierza Wierzyńskiego na temat lwowskiego teatru — w tej samej sprawie zabrał głos p. dyr. Horzyca, który udzielił wywiadu współpracowniczce „Kurjera Porannego“. Treść enuncjacyj p. dyr. Horzycy jest wysoce oryginalna. Przedewszystkiem dlatego, że autor ich zastosował metodę pisarską Marji Dąbrowskiej (w „Nocach i dniach“): wyodrębnił czas wywiadu.

W praktyce wygląda to tak:

— Jaką pan dyrektor ma linję przewodnią w doborze repertuaru? — (pyta dziennikarka.)

— Teatr musi być eklektyczny — pada odpowiedź — na deskach Teatru Wielkiego winien iść repertuar wielkiej sceny, począwszy od Szekspira, po Wyspiańskiego i autorów współczesnych.

I rzeczywiście, dobór sztuk granych we Lwowie daje świadectwo tym słowom. Wystawienie „Kleopatry“ B. Shaw'a, oraz misterjum J. Kasprowicza pt. „Marchołt gruby a sprośny“ było ewenementem artystycznym nietylko dla Lwowa, ale i dla całej Polski.

Czytelnik nie wierzy własnym oczom:

„Wystawienie Kleopatry“? **A w którym sezonie teatralnym?**

To samo ma się z Szekspirem i Wyspiańskim, których dzieł w bieżącym sezonie nikt, jako żywo, na deskach Teatru Wielkiego nie oglądał. Sam zresztą dyr. Horzyca przyznaje w innem miejscu wywiadu, że „obecnie w Teatrze Wielkim idzie ...Rozkoszna dziewczyna“. Wypada wobec tego przyjąć za dyr. Horzycą, że między Szekspirem a Wyspiańskim jest miejsce dla... Benatzky'ego, reprezentującego „repertuar wielkiej sceny“..

Ale to nie koniec. Nowe relacje czasowe stosuje dyr. Horzyca również w odpowiedzi na pytanie co sądzi o polskiej twórczości scenicznej? Oto po pełnem skromności zapewnieniu, że „nie tak łatwo odpowiedzieć na to pytanie“, — stwierdza, że w ostatnich czasach teatr (n. b. lwowski) wystawił 10 sztuk autorów **lwowskich**, a wkrótce odbędzie się premjera sztuki pt. „Nocne loty“...

Wiadomo wprawdzie, że w ostatnich czasach teatr lwowski nie wystawił **ani jednej** sztuki **lwowskiego** autora, — ale może my żyjemy w innych czasach, niż dyrektor teatru i redaktor „Nowych czasów“, p. Wilam Horzyca? A może pp. Lisiewiczowie, (których zresztą dyr. H. nie zalicza do „10 autorów lwowskich“) zdziesięciokrotnili się „w ostatnich czasach“.

Ale wróćmy do wywiadu. Współpracowniczkę warszawskiego dziennika interesuje „kwestja, w jaki sposób dyrekcja „wychodzi na swoje“ przy tak wysokim poziomie repertuaru, który właściwie jest obliczony na „elitę“ kulturalną Lwowa?“

W odpowiedzi na to pytanie wyręczymy jej „uprzejmego interlokutora“:

— Niech Pani przyjedzie do Lwowa. Grają jeszcze z „wielkiego repertuaru“ Rozkoszną dziewczynę. Zaspokoi Pani w zupełności swoją ciekawość.

(wl. p.)

P. s. O tem, że gdzieindziej istotnie uwzględnia się wielki repertuar, i to bez specjalnego liczenia na „elitę kulturalną“ (co za nonsensowne określenie w odniesieniu do publiczności, jaką winien mieć lub zdobyć sobie współczesny teatr polski), świadczy inny wywiad. Udzielił go „Gazecie Polskiej“ (nr. z 19 b. m.) dyr. **Szyfman**, który następująco streścił historję sukcesu „Dziadów“ w warszawskim Teatrze Polskim:

„Wystawione przez nas w okresie świątecznym „Dziady“ kasowo zawiodły nas zupełnie.. Tymczasem specjalnie na Sylwestra wystawiliśmy w teatrze Polskim „Pana Topaza“ i mieliśmy komplet. Włączyliśmy go, więc ponownie do repertuaru, nie chcąc wszakże bynajmniej utrącać tak wspaniałego i wartościowego pod każdym względem spektaklu, jakim były „Dziady“. Byliśmy wszyscy zdania, że nie wolno gubić i zaprzepaszczać tego ogromnego wysiłku artystycznego. **Postanowiliśmy iść na wszelkie ostateczności, nawet na duże straty, aby bezwzględnie utrzymać na afiszu „Dziady“**, chociażby na zmianę z „Panem Topazem“. **Zabraliśmy się do wielkiej propagandy...** Skutek był taki, że już w tydzień po rozpoczęciu akcji propagandowej, a więc od siódmego stycznia **mamy na „Dziadach“ stałe bite komplety.** Widownia jest nietylko zawsze wysprzedana do ostatniego miejsca, ale **codziennie setki osób odchodzi od kasy bez biletu.**

— Czy na „Dziadach“ bywa teraz inna publiczność, niż poprzednio?

— Zupełnie inna. Inteligencja pracująca i robotnicy. Całkowicie nowa warstwa publiczności, która jak się okazuje, tęskni do teatru. **Trzeba umieć ją tylko przyciągnąć, trafić do jej upodobań, umożliwić jej bywanie w teatrze“.**

Nie trzeba, oczywiście zapewniać, że „Dziady“ grane są **obecnie** w Teatrze Polskim, a nie... w „ostatnich czasach“.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Cienie polskiego rynku lamp radjowych

Znaczenie radja w dzisiejszem życiu codziennem jest ogólnie znane.

Odbiornik radjowy stał się najpopularniejszym sprzętem domowym. Odbiornik — to naprawdę jedyne „okno na świat“ dla tych, którzy dziś nie mogą wyjechać zagranicę. Niestety wysokie ceny lamp radjowych w Polsce są dziś przyczyną, z powodu której jedni nie mogą sobie pozwolić wogóle na kupno odbiornika lampowego, drudzy zaś na dalsze korzystanie z niego, gdy lampy uległy zużyciu. Na polskim rynku radjowym w dziedzinie lamp zaczynają panować naprawdę niesamowite stosunki. **Zwykła** lampa radjowa, której koszt wykonania fabrycznego jest śmiesznie niski, a cena sprzedaży zagranicą wynosi średnio **kilka zł.**, kosztuje u nas **kilkadziesiąt zł.**

Wkońcu — zdawałoby się, — że dla uzdrowienia tych stosunków — doczekaliśmy się przed kilku laty tego, że powstał u nas „Polski Oddział“ jednej z największych światowych fabryk lamp, który na miejscu, siłami polskiego robotnika, przy użyciu miejscowego surowca, wyrabia „polskie“ lampy radjowe. I cóż się dzieje? Lampy te sprzedaje się po **cenie wyższej od cen lamp zagranicznych,** obłożonych niesłychanie wysokiem cłem (podobno przeszło 10 zł. od 1 lampy). — Gdy pomimo tak wysokiego cła fabryki zagraniczne próbują konkurować z lampami „polskiemi“, wtedy przemożnemi środkami zmusza się je do wyrzeczenia się polskiego rynku tak, że na placu pozostaje jedyna **lampa krajowa,** niesłychanie **droga** i dla wielu z tego powodu **niedostępna.** Oczywiście **brak konkurencji,** to poprostu **monopol,** ze wszystkiemi jego wadami i samowolą pod każdym względem. Wyrób staje się bardzo **nierówny, wady** w lampach **coraz częstsze,** trwałość i użyteczność **coraz krótsza,** a co najgorsze, to system sprzedawania lamp, jak „kota w worku“.

Lampę „krajową“ za kilkadziesiąt zł. otrzymuje się w zamkniętem opakowaniu pod opaską, a gdy po zastosowaniu w odbiorniku okaże się nieodpowiednią, lub zepsutą, wtedy zaczyna się gehenna pakowania lampy, pisania listu z opisem odbiornika i wady lampy, nadawania i opłacania przesyłki pocztowej, wreszcie kilkutygodniowe czekanie na nową lampę. Gorzej jednak, gdy po kilku tygodniach nadejdzie odpowiedź, iż fabryka **już przestała wyrabiać** ten typ lampy. Można sobie wyobrazić położenie radjoamatora, posiadacza z trudem nabytego odbiornika, który staje przed lśniącym, bezużytecznym sprzętem, bo krajowa fabryka zaniechała wyrobu niezbędnej do niego lampy, choć wyrabiają ją nadal inne fabryki zagraniczne.

Propaganda radja jest dziś sprawą publiczną. Niestety opisane stosunki stanowią wielkie utrudnienie w rozpowszechnieniu i trwałem korzystaniu z radja.

Jeżeli zagraniczna fabryka uzyskuje możność otwarcia oddziału na terenie naszego państwa i poparcie w postaci wysokich ceł na równorzędny towar zagraniczny, to powinna się poczuwać do obowiązku należytego obsługiwania obywateli towarem dobrym, niedrogim, zgodnie z najlepszemi zasadami kupieckiemi.

Zbyt spirytusu w r. 1934

Rok 1934 **wykazał znaczny wzrost zbytu spirytusu na rynku wewnętrznym:** w roku ubiegłym sprzedano ogółem na potrzeby krajowe (nie licząc więc eksportu) 48,2 milj. litrów 100 proc. spirytusu, gdy w r. 1933 — sprzedano 43,1 milj. litrów. Na spirytus konsumpcyjny przypada w roku ubiegłym 26 milj. litrów (w roku 1933 — 25,1 milj. litrów). na spirytus niekonsumcyjny, a więc do celów napędowych, przemysłowych i innych technicznych oraz na denaturat — 22,2 milj. litrów, gdy w roku 1933 — 18 milj. litrów.

Wpływy Państwowego Monopolu Spirytusowego ze sprzedaży spirytusu wyniosły ogółem 327,4 milj. zł, wobec 311,7 milj. zł w roku 1933.

Ze świata

Wiedeńskie sztuczne djamenty

Kwestja wytwarzania sztucznych djamentów oddawna już zaprząta umysły uczonych.

Wspomnieć tu należy o francuskim uczonym, laureacie nagrody Nobla, Moissan'ie, który w laboratorjum swem wytworzyć zdołał sztuczne rubiny, a również i na polu produkcji sztucznych djamentów osiągnął duże sukcesy.

Djamenty te jednak były prawie mikroskopijnych rozmiarów, a koszt ich wytwarzania był tak wielki, że nie mogło być mowy o produkcji przemysłowej.

Obecnie nadchodzi z Wiednia sensacyjna wiadomość, Uczony wiedeński dr. Karabacek, po długich i uciążliwych próbach zdołał wyprodukować zupełnie autentyczne djamenty, o średnicy dochodzącej do 4 milimetrów.

Sposób produkcji został już opatentowany. Narazie jednak cała procedura jest jeszcze zbyt kosztowna, by można rozpocząć wytwarzanie djamentów tych na większą skalę.

„Materjał“ sam, coprawda, kosztuje grosze: potrzeba do tego opiłek żelaznych, trochę koksu i węgla. Ale do wytworzenia djamentów konieczna jest temperatura około 1000 stopni — i ciśnienie dochodzące do 1500 atmosfer, co wymaga skonstruowania bardzo kosztownych i skomplikowanych aparatów.

Min. Komarnicki opuszcza salę obrad Rady Ligi

GENEWA, 18. 1. (PAT) Rada Ligi rozpatrywała dziś kilka spraw przedłożonych Radzie przez posła Graebego, członka Klubu niemieckiego w sprawie koncesyj na wyszynk napojów alkoholowych w Polsce. Była to ostatnia sprawa mniejszościowa zalegająca na porządku dziennym od maja 1934 r., z okresu poprzedzającego deklarację ministra spraw zagranicznych Becka złożoną dnia 13 września 1934 r. na Zgromadzeniu Ligi. Na wniosek sprawozdawcy Rada skargę posła Graebego ostatecznie zlikwidowała.

W myśl deklaracji ministra Becka z dnia 13. 9. 1934 r. **stały delegat Polski przy Lidze Narodów min. Komarnicki opuścił salę obrad na czas rozpatrywania tej petycji przez Radę Ligi.**

V. Pless przegrywa

GENEWA, 18. 1. (PAT) Rada Ligi Narodów powzięła dziś uchwałę załatwiającą ostatecznie sprawę petycji v. Plessa, która rozpatrywana była na dzisiejszem posiedzeniu z tytułu polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej.

Komitet trzech, któremu powierzone zostało szczegółowe zbadanie petycji oraz uwag rządu polskiego w tej sprawie stwierdził, **że zarządzenia polskich władz skarbowych nie zawierały niczego, coby mogło być uważane za krzywdzące dla v. Plessa.**

SPRAWA EMIGRANTÓW SAARSKICH

GENEWA, 18. 1. (PAT) Na poufnem posiedzeniu Rada Ligi zdecydowała na wniosek delegacji francuskiej **wpisać na porządek dzienny obecnej sesji sprawę emigracji z Z. Saary.** Wieczorem delegacja francuska przekazała sekretarjatowi Ligi Nar. memorjał w tej sprawie, który dotąd nie został ogłoszony.

W memorjale tym delegacja francuska wskazuje, iż obowiązkiem Ligi Narodów **jest zajęcie się emigrantami saarskimi, tembardziej, że głosując za status quo, głosowali oni tem samem za Ligą Narodów.**

Liga Nar. powinna zająć się ciężarami związanemi z napływem uchodźców oraz ich umieszczeniem.

Etjopja żąda rozpatrzenia zatargu z Włochami

GENEWA, 18. 1. (PAT). Dziś ogłoszony został tekst memorandum rządu etjopskiego w sprawie sporu między Etjopją a Włochami. W memorandum tem rząd **etjopski prosi Radę, aby wezwała rząd włoski do powstrzymania się od wszelkiej nowej agresji i stwierdza, że mimo zaproponowania rządowi włoskiemu załatwienia sporu w drodze arbitrażu, co jest przewidziane w odpowiednich artykułach układów między tymi rządami z r. 1908 i 1928, rząd włoski odrzucił te propozycje.**

Obecnie rząd etjopski domaga się od Rady Ligi, aby na podstawie art. 11 paktu Ligi rozpatrzyła istniejącą sytuację.

SKARGA DUCHOWIEŃSTWA KATOLICKIEGO W GDAŃSKU

GENEWA, 18. 1. (PAT). Sprawozdawca spraw gdańskich w Radzie Ligi, min. Eden, przedstawił dziś na popołudniowem posiedzeniu Rady raport w **sprawie petycji wystosowanej przez trzech księży katolickich w Gdańsku, w imieniu wszystkich księży diecezji gdańskiej.** Min. Eden podkreślił, że ostatnio wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku otrzymał **nową petycję przesłaną przez partję centrum katolickiego w Gdańsku.** Wysoki komisarz uważa, że wobec łączności, istniejącej między obu grupami petycyj, rząd W. M. Gdańska zamierza nawiązać **rokowania z petycjonarjuszami.**

W tych warunkach min. Eden uważa, **że najlepiej będzie odroczyć zbadanie tych petycyj do następnej sesji Rady w oczekiwaniu na wynik zamierzonych rokowań.** Przy tej okazji pragnie jednak **sformułować kilka uwag na temat przestrzegania konstytucji przez Senat W. M. Gdańska.** Raport Wys. Komisarza z r. 1934 zwraca uwagę na pewne tendencje w ustawodawstwie i administracji, które wydają się Wys. Kom. nie całkowicie zgodne z literą i duchem konstytucji. Także i oświadczenie prezydenta i innych członków senatu gdańskiego **wskazują na możliwość legalizacji takich nowych zarządzeń które nie dadzą się pogodzić z duchem konstytucji W. M. Gdańska.**

Min. Eden pragnie, aby Rada przyjęła do wiadomości deklarację Wysokiego Komisarza, według której **prezydent senatu gdańskiego udzielił kompletnych zapewnień co do wierności senatu wobec konstytucji zagwarantowanej przez Ligę Narodów. Rada ma prawo oczekiwać, że te zapewnienia będą ściśle przestrzegane.**

Prez. senatu Greiser wyraził zadowolenie spowodu odroczenia petycji, dzięki czemu rząd gdański będzie mógł podjąć kroki, czyniące zbytecznem zajmowanie się tą sprawą przez Ligę Narodów.

Przechodząc do uwag na temat konstytucji p. Greiser stwierdził, że narodowo - socjalistyczny rząd w Gdańsku stale kieruje się literą i duchem konstytucji, chociaż często trudno było urzeczywistnić w ramach tej konstytucji cele i życzenia większości ludności. Pomimo tych trudności wewnętrznych, **narodowo socjalistyczny rząd w Gdańsku ma prawo domagać się, aby uznano mu za zasługę, iż doprowadził do istotnego porozumienia z Polską. Rząd gdański pragnie także nadal załatwiać ewent. spory pomiędzy Gdańskiem a Polską przez rokowania bezpośrednie, nie zajmując niemi Rady Ligi.** Rząd gdański posiada pewność, że taka sama wola istnieje również u rządu polskiego. Poszanowanie istniejącej konstytucji będzie nadal dla rządu gdańskiego rzeczą samą przez się zrozumiałą.

Delegat Polski min. Komarnicki oświadczył, że rząd polski zgadza się na propozycje sprawozdawcy. Metody porozumienia bezpośredniego wydają się w tym wypadku rządowi polskiemu najbardziej odpowiednie. Metoda ta okazała się już skuteczna także na szerszej płaszczyźnie spraw polsko-gdańskich.

Po przemówieniu delegata Francji, raport min. Edena został przyjęty przez Radę Ligi.

Konferencje ministrów w Genewie

GENEWA, 18. 1. (PAT) Minister spr. zagran. Beck przyjął austrjackiego min. spraw zagran. Berger-Waldenegga, oraz jednego z wyższych funkcjonarjuszy sekretarjatu Ligi Narodów.

Dziś odbyła się narada **między min. Lavalem, Edenem i Aloisim w sprawie sporu włosko - etjopskiego.** Poprzednio min. Laval przyjął delegata Etjopji.

W związku z przedłużeniem wczorajszego posiedzenia Rady Ligi, poświęconego sprawie Saary, posiedzenie **Ententy bałkańskiej odroczone zostało do dziś. Przedstawiciele tej ententy odbyli jednak wczoraj i dziś szereg rozmów przygotowawczych. Grecki min. Maximos konferował dziś z min. Lavalem.**

—x—

Memorandum węgierskie w sprawie zbrodni marsylskiej

BUDAPESZT, 18. 1. (PAT) Węgierska agencja telegraf. donosi, że nota rządu węgierskiego, złożona w Genewie w związku z zamachem w Marsylji została dziś ogłoszona.

Nota węgierska zawiera nast. punkty:

1) Na podstawie szczegółowego śledztwa, przeprowadzonego przez rząd węgierski, należy stwierdzić **że niemożliwe jest ustalić jakikolwiek pośredni czy też bezpośredni związek między rządem węgierskim i podległemi mu władzami z jednej strony, a zbrodnią marsylską z drugiej. Rząd i władze węgierskie nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za ten zamach.**

2) **Niektórzy agenci władz węgierskich nie zdołali otoczyć emigrantów chorwackich tak ścisłą obserwacją, jakiej należałoby sobie życzyć wobec nadzwyczajnych wypadków, jakie się rozegrały.**

Dlatego wszędzie, gdzie można było się dopatrzeć jakiegoś zaniedbania, rząd węgierski zastosował sankcje karne.

3) Rząd węgierski działając w duchu rezolucyj Ligi Narodów, uznał za konieczne zaostrzyć zarządzenia dotyczące **kontroli cudzoziemców lub mających związek z przepisami, stosowanemi przy wydawaniu paszportów.**

DYSKUSJA NA PRZYSZŁEJ SESJI

GENEWA, 18. 1. (PAT). **Memorandum w sprawie sporu z Jugosławją zawiera 133 strony druku.** Rząd węgierski komunikuje w nim, że powziął sankcje przeciw pewnym funkcjonarjuszom winnym zaniedbań. **Dwóch kapitanów policji zostało odwołanych, dwóch asesorantów żandarmerji skazano na 30 dni aresztu, zaś zastępca kierownika biura paszportowego został ukarany dyscyplinarnie.**

Sprawozdawca Eden oświadczył, że członkowie Rady, którzy pragną sformułować swe uwagi na temat memorandum, nie są w stanie tego uczynić w tak szybkim czasie. Prosi więc ich, aby rychło sformułowali swe uwagi na piśmie i umożliwili Radzie powzięcie odpowiednich wniosków.

Deklaracja Edena była interpretowana w ten sposób, **że memorandum rządu węgierskiego nie będzie dyskutowane na obecnej sesji.**

Ostry konflikt ministrów gabinetu Flandin'a

PARYŻ, 18. 1. (PAT) Wielkie poruszenie w kołach parlamentarnych uczyniły zeznania ministra Malharmé na komisji dla sprawy Stawiskiego. **Malharmé był w tym czasie ministrem poczt i telegrafów, obecnie jest ministrem oświaty. Min. krytykował w ostrych słowach działalność obecnego ministra poczt Mandla, który przekazał komisji śledczej odpisy depesz nietylko związanych ze sprawą Stawiskiego. Tym sposobem min. Mandel, — według opinji min. Malharmé — popełnił przestępstwo z art. 157 k. k., t. j. naruszenia tajemnicy prywatnej korespondencji.**

Malharmé oświadczył dalej, że w okresie swego ministrowania na urzędzie min. poczt i tel. **skrzętnie poszukiwał depesz, które wystosował Stawiski do szeregu posłów. Oryginały są jednak niszczone po upływie 6-ciu miesięcy. Nie ulega więc wątpliwości, że zniszczeniu uległy również i depesze Stawiskiego.**

Następnie Malharmé opowiadał jak odbyło się przekazanie urzędu nowemu ministrowi Mandlowi. Pierwsze pytanie jakie postawił Mandel brzmiało: „Czy zna pan urzędowy szyfr depesz". Dalej Malharmé stwierdza, że na stanowisku ministra poczt spełniał swe obowiązki dobrze. Stawiskiego nie zna i śniadań z nim nie jadał. Była to aluzja do min. Mandla, który raz na komisji śledczej zeznał, że jadł śniadanie ze Stawiskim.

Konflikt między obu ministrami zaostrzył się znacznie przy dalszem badaniu, podczas którego Malharmé zeznał, że opuszczając min. poczt i tel. zatrzymał **część aktów tego ministerstwa.**

W kuluarach Izby opowiadają, że Malharmé zabrał także kolekcję marek pocztowych. Mówiono też w kołach politycznych o bliskiem ustąpieniu min. Malharmé. **Narazie do przesilenia nie doszło, dzięki interwencji premjera Flandina, który odbył dłuższą rozmowę z ministrem oświaty.**

—o—

Gen. Gamelin następcą Weyganda

PARYŻ, 18. 1. (PAT) Na miejsce **gen. Weygand'a, który przechodzi w stan spoczynku spowodu przekroczenia granicy wieku, rada ministrów zamianowała wiceprzewodniczącym najwyższej rady wojennej szefa sztabu generalnego gen. Gamelin, który pełnić będzie obie funkcje.**

Posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów

WARSZAWA, 18. 1. (PAT) Dziś popołudniu pod przewodnictwem premjera Kozłowskiego odbyło się **posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.** Na porządku obrad komitetu znajdowała się przedewszystkiem **sprawa planu robót Funduszu Pracy na rok bieżący.** Plan ten został przez komitet uchwalony. Zawiera on kredyty na roboty komunikacyjne, melioracyjne, kredyty na inwestycje oraz wytyczne dla dyrygowania temi kredytami przez władze funduszu. Następnie komitet przedyskutował i uchwalił wniosek w sprawie popierania budowy domów i osiedli robotniczych. Akcja ta będzie prowadzona w roku bież. w znacznie szerszym rozmiarze niż w r. ub. Z pośród innych spraw bieżących, które znajdowały się na porządku obrad, komitet ekonomiczny uchwalił **wniosek w sprawie obniżenia oprocentowania pożyczek, które będą udzielane przez Państw. Bank Rolny gospodarstwom rolnym dotkniętym klęską powodzi.**

Z procesu narodowców w Łodzi

WARSZAWA, 18. 1. (Tel. wł. G.). Z Łodzi donoszą: Czwarty **dzień rozprawy w procesie narodowców wypełniły zeznania drugiego konfidenta policji, Marjana Zaborowskiego, b. policjanta. Świadek ten stwierdza otwarcie, że wstąpił poto do Stronnictwa Nar., aby denuncjować jego członków.**

Wzięty w krzyżowy ogień pytań obrony świadek wykazuje **zupełny brak orjentacji tak co do ideologji Stronnictwa Nar., jak i BBWR. Na pytanie obr.** Rembielińskiego, gdzie należał przed przystąpieniem do BB. odpowiada, że do lewicy PPS. mimo, **iż wiedział o działalności antypaństwowej tej partji.**

Pod koniec rozprawy rozpoczęło się badanie świadków obrony.

Dzisiejsze prowincjonalne **wydania narodowej prasy warszawskiej, a w szczególności „Gazeta Warszawska" i „ABC" uległy konfiskacie za omawianie zeznań świadków obrony. Wobec tego wstrzymujemy się z podaniem** zakwestjonowanych przez cenzurę warszawską ustępów.

ZŁOŻENIE LISTÓW UWIERZYTELNIAJĄCYCH

WARSZAWA, 18. 1. (PAT) Dziś o godz. 13 p. **Hans Merkus poseł** nadzwyczajny i minister pełnomocny Estonji złożył p. Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim. W drodze powrotnej min. Merkus złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

SAARBRUECKEN, 18. 1. (PAT) **Emigracja przybiera coraz większe rozmiary. Konsulat francuski w Saarbrücken pracuje bez przerwy. Otwarto nawet filję konsulatu w miejscowości** granicznej Forbach. **Wczoraj liczba podań o wizy francuskie przekroczyła 4.000.**

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Niedziela 20. stycznia 1935 r.

8.55 Kom. w jęz. francuskim dla uczestników międzynar. raidu samochodowego do Monte Carlo. 9.00 Aud. poranna. 9.50 Zapow. progr. 10.00 Utw. kalne St. Niewiadomskiego. — (płyty) 10.30 Nabożeństwo z Katedry św. Jana w Warszawie. Kazanie na Niedzielę 2-gą po Trzech Królach na tem. „Chrystus w troskach i radościach życia“ wygł. ks. prof. H. Weryński. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegl. teatr.

12.15 Poranek muzyczny. w wyk. ork. filharm. pod dyr. Br. Wolfstala i St. Tawroszawicz (skrzypce). II-gi koncert z cyklu Symfonij Czajkowskiego. W prz. ok. godz. 13.00 „Krajobraz i sztuka ludowa Kaszub“ wygł. p. J. Maciejewski. 14.00 „Pozdrawiam cię płytą gramofonową“ koncert płyt wybr. przez radjosłuchaczy. 15.00 Rolnictwo na progu 1935 r. — St. Skwarczyński. 15.25 Przegl. rynków prod. rol. 15.35 Piosenki góralskie w wyk. St. Jarosza (płyty) 15.45 Skrzynka leśna — p. J. Barczyński. 16.00 „Franuś i jego bliźnięta“ B. Prusa. 16.20 Drobiazgi fortep. w wyk. Nawrockiego. 16.45 Program dla dzieci „Lamigłówki“ podyktuje p. H. Ładosz. 17.00 Muz. do tańca w wyk. Zesp. S. Rachonia. Refreny — S. Sas. Wodziręj — H. Ładosz. 17.50 Odczyt wygł. p. M. Wańkowicz. 18.00 „Teatr Wyobraźni“ nad. farsę pt. „Uczciwość nagrodzona“ p/g Lewity, Roeslera, Brenino.

19.00 Koncert popul. or. symf. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego i Heleną Lipowska (sopran). 1) Cherubini: Uwert. do op. „Lodoiska“, 2) Z. Stojowski: Pieśń miłosna — odegra ork., 3 a) A. Catalani: Arja z op. „La Vally“, b) G. Charpantier: Arja z op. „Luiza“ — odśp. z tow. fort. H. Lipowska, 4) C. Saint-Saens: Fragm. z op. „Dejanira“ — wyk. ork., 5) W. Friemann: a) Smutna piosenka, b) W senną noc. 6) K. Szymanowski: Tyś nie umarła — odśp. z tow. fort. H. Lipowska, 7) St. Moniuszko: Taniec cygański z op. „Jawnuta“ — wyk. ork. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Przemówienie Podsekr. Stanu Min. O S. p. Jastrzębskiego. 20.20 Piosenki w wyk. M. Fogga. 20.40 Dz. wiecz. 20.47 „Jak prac. w Polsce“. 20.52 „Na Wesołej Lwowskiej Fali“. 21.25 Z Budapesztu. Koncert w wyk. J. Hubay'a (sk zypce) i Anny Fischer (fort.). W progr. suita Goldmarka. 22.00 Skrzynka poczt. techn. — ref. W. Frenkiel. 22.15 Koncert rekl. 22.30 Wiadom. sport. Na wsz. st. P. R. 22.31 Wiad. sport. ze wsz. st. 22.45 Muz. tan. Ork. Wilkosza. 23.00 Kom. 23.05 D c. muz. tan. 23.30 23.35 Kom. franc. dla uczestn. raidu samochodowego do Monte Carlo.

20.05 **PRAGA** Koncert symf.
21.00 **BRUKSELA** franc Opera.
22.00 **STOCKHOLM.** Muzyka fińska.

Radjostacja krakowska

Niedziela 20. stycznia 1935 r.

9.00 Transm. z Warszawy. 9.50 Zapowiedź progr.. 10.00 Transm. z Warszawy. 10.30 Nabożeństwo z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marj 12.03 Transm. z Warszawy. 12.05 „10 minut o teatrze“. 12.15 Transm. z Warszawy. 14.00 Płyty.

14.15 Kolędy w wyk. chóru „Hasło“ pod dyr. prof. St. Profica oraz ork. symf. funkcjon. miejsk. I. (a capella): 1) Kwaśnik: Z narodzenia Pana, 2) Wallek - Walewski: Słyszę z nieba muzykę. 3) Świerzyński - Profic: Idźcie z tem co macie. 4) Świerzyński - Profic: Szli do Betleem. Lech, Czech i Rus. II. (z ork.) 1) Flasza: Do szopki, 2) Kwaśnik: Pasterze pospieszaja. 3) Kwaśnik: Pospieszcie postuszki, 4) Noskowski - Profic. Witaj gwiazdko złota. 5) Flasza: Hej bracia, czy śpicie. 6) Wallek-Walewski: A-pokaliptyczny Baranku. 15.00 Transm. z Warszawy. 15.15 Muzyka lud. z płyt 15.25 Pogad.: O usposobieniu chorych płucnych“, wygł. T. Korzybsk. 15.35 Piosenki francuskie z płyt. 15.45 Feljeton: „Róża — historja i kult jej w ciągu wieków“. wygł. dr. St. Ziobrowski, doc. U. J. 16.00 Transm. z Warszawy. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Transm. z Warszawy, Lwowa i Budapesztu. 22.15 Koncert rekl. 22.30 Wiad. sport. 22.45 Muz lekka z płyt. 23.00— 23.30 Transm. z Warszawy.

Ogłoszenia drobne

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Maszynę
do pisania sprzedam okazyjnie zł. 100 Michalski Lwów Fredry 7 10354

Fordson
trakton nowy okazyjnie sprzedam Włocławek, Biskupia 9 — przedstawicielstwo Forda 10359

Mieszkania

W tej rubryce
umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

Do wynajęcia
4 pokoje, kuchnia, dwa przedpokoje (bez łazienki) III piętro 3 pokoje, kuchnia, przedpokój (bez łazienki) II piętro. 3 pokoje bez kuchni, kawalerskie lub na biura, III piętro. Wiadomość Lwów, ul. Ossolińskich 11. 10357

Nieumeblowany
pokój z przedpokojem lub z klatki wynajmę u katolików Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 z podaniem warunków i ceny pod „Na stanowisku“. 10351

5 pokoi
komfort balkon od lutego do wynajęcia Lwów, Pułaskiego 14. 10366

2 pokoje
kuchnia do wynajęcia Lwów, Lenartowicza 8 Czynsz 73 zł. 10369

4-pokojowe
mieszkanie, komfort, do wynajęcia Lwów, Reja 5 (boczna Piekarskiej). 10354

Wałowa 25
wynajmę 4 pokoje komfort telefon 9-36. 10380

2 pokoje
kuchnia, łazienka, gaz, parter 1 lutego wolne Lwów, Murarska 64. Dozorca 16 do 19. 10268

Od 1 lutego
Lwów, Kurkowa 44. — II p. mieszkanie 6. 3 pokoje komfort. 10487

Mieszkanie
5 pokoji z pełnym komfortem zaraz do wynajęcia. Wiadomość Lwów, Ponińskiego 31 parter. 10295

3 pokoje
przynależytości pełny komfort system korytarzowy bez podatku lokatorskiego Lwów, Sobińskiego 8 boczna Zielonej II piętro zaraz do wynajęcia. 10331

2-pokojowe
65 zł., — pięciopokojowe 175 zł do wynajęcia Lwów, Badenich 7 10339

2 pokoje
kuchnia z przynależnościami Lwów, Kochanowskiego 48. Dozorca wskaże. 10340

2-pokojowe
komfortowe oraz pokój umeblowany względnie nieumeblowany odnajmę Lwów, Wronowska 12 Oglądać 15—17. 10346

Pokoje umebl.

Bezpłatnie
umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Garsoniera
2-pokojowa umeblowana, łazienka gazowa — Pokój, kuchnia, umeblowane, gaz. nyża od gospodarza Lwów, Pełczyńska 7 A II p. 1, 9—11, 4—6. 10362

2 do 3-pokojowe
mieszkanie kompletnie urządzone z osobną łazienką przy pierwszorzędnej rodzinie poszukiwane dla dystyngowanego pana. Listy do Administracji pod „DYSTYNGOWANY“. 10370

Dwuosobowy
pokój z utrzymaniem do wynajęcia Lwów, Piekarska 39/II. 10387

Dla Akademika
mieszkanie. Lwów, Grodzickich , d zwi 6. 10 3[illegible]

Pokój
słoneczny z utrzymaniem Lwów, Gołąba 4. II p. drzwi 5. 10376

Wynajmę
pokój studentkom lub studentom Lwów, Poniatowskiego 8 mieszkanie 2. 10[illegible]4

Pokój
frontowy elektryka utrzymanie bez. Lwów, Zbarazka 3 mieszkanie 3. 10264

Pokój
dla jednej lub dwu osób z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Oglądać codziennie od 4-tej Lwów, Potockiego 75. 10288

Komfortowy
pokój na dwie lub jedną osobę z wykwintnem utrzymaniem, telefon, łazienka dla zamożnych, Lwów, Mickiewicza 26 m. 3. 173

Bezdzietna
wdowa poszukuje nieumeblowanego komfortowego pokoja ewent. z kuchnią. Listy „Pensja rządowa“ Administracja Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. 10291

Centrum
pokój umeblowany komfortowy, telefon, do wynajęcia poważnemu panu na stanowisku, Lwów, Senatorska 7 m. 5. Oglądać 15—16. Telefon 94-90. 10326

2 pokoiki
umeblowane wejście z klatki 45 zł. Lwów, Pijarów 41 właścicielka 10355

Lokale

Pokój
na biuro z maszyną do pisania odnajmę Michalski Lwów, Fredry 7 tel. 7-43. 10352

Mały
lokal sklepowy na wytwórnię odzieży poszukiwany blisko centrum. Zgłoszenia pod „Czynsz gwarantowany“ do Kurjera, z podaniem warunków. 10325

Lokal
na szwalnię odzieży ochronnej poszukiwany w centrum miasta (może być boczna ulica lub w szystem podwórzu). Łask. zgłoszenia upraszam do Kurjera pod „Szwalnia — gwarancja“ 103[illegible]3

Zaraz 13 pokoi
na biuro i t. p. do wynajęcia Lwów, Chorążczyzna 7 II i III p system korytarzowy razem lub częściowo, informacje na miejscu Kancelarja Towarzystwa Muzycznego w godzinach urzędowych. 10296

Jeden
większy lokal i 2 garaże do wynajęcia. Lwów, ul. Wązka 3 (Łyczaków). 10390

Poszuk. pracy

Technik
poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, przez pół dnia, — jako korespondent, urzędnik manipulacyjny, rysownik, może udzielać również lekcji z zakresu gimn mat.-przyrodn. Zgłoszenia do Administracji Kurjera, Lwów, Zimor. 10 pod „Zdolny technik“

Przyjmę
zarząd kamienicy nadzór nad służbą inkaso gotówki z rękojmą — osoba energiczna Oferty do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „Pewność“ 10320

Emigrant
zredukowany zagranicą, katolik samotny, pracowity, obowiązkowy, wiek średni, prosi o jakąkolwiek pracę fizyczną, na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera. Lwow, Zimorowicza 10 pod „Bezradny“ 10371

Biuro
Machniewskiej, Lwów, Kopernika 22, Telefon 446, poleca nauczycielki Francuzki, Niemki, wychowawczynie, froblanki, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharki, ogrodników, kucharzy, oraz wszelką służbę miastową, restauracyjną, folwarczną, agronomów, leśników. 10386

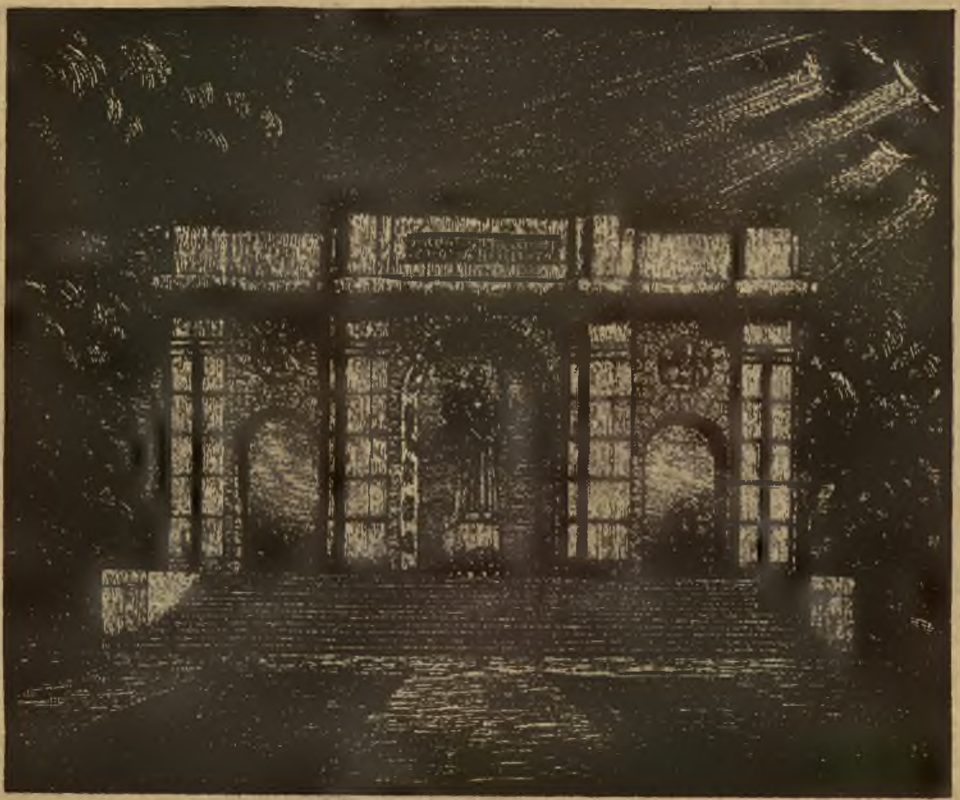
Zarządca
folwarku narodowiec żonaty 1 dziecko, 14 lat praktyki we wzorowych gospodarstwach, szkoła rolnicza w Czernichowie, energiczny, skromnych wymagań poszukuje odpowiedniej posady Referencje P. T. Obywateli. Zgłoszenia do Admin. Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Energiczny“ 1035[illegible]

Studentka
poszukuje lekcji. Zakres gimnazjum humanistycznego (z francuskim), szkoły ludowej. Najchętniej wynagrodzenie pieniężne lub mieszkanie, osiady zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zim. 10 „Rita“ 10255

Ogrodnik
kawaler, zdrowy, pracowity, uczciwy, poszukuje posady. Zgłoszenia Buczkowski Jan Hajżdyczów Kochawina Ruda. 10329

Absolwent
politechniki nie mając na ukończenie studjów przyjmie jakąkolwiek pracę. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Skromne wymagania“ 10[illegible]4

Narodowiec
poszukuje dozorcówki we Lwowie. Polecenia jak najlepsze. Zgłoszenia do Administracji pod „Dozorca“ 10353



Pomnik Wdzięczności w Poznaniu według drzeworytu art. graf. poznańskiego p. Jana Kabacińskiego

Solidne
małżeństwo poszukuje dozorcówki za kaucją, Łask. zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimor. 10 „M. pilne“ 10342

Kucharka
z dobrymi świadectwami poszukuje posadę na stała lub dochodzącej. Zgłoszenia do Administracji Lwów, Zimorowicza 10 pod „Sumienna“ 10377

Krawczynie
i bieliźniarki poleca Katolickie Stowarz. Krawczyń im. św. Józefa Lwów, Sokoła 1 p. II tel. 97-33 po cenach zniżonych 20766

Absolwentka
seminarjalna poszukuje pracy, chętnie w roli sługi. Przemyśl, Post. rest. Marja W.

Biedna
studentka germanistka poszukuje lekcji, najchętniej języka niemieckiego. Oferty do redakcji „Swit“ 10254

Administrator
rolno-leśny, najlepsze referencje, szuka odpowiedniego zarządu dóbr, adres A. Nosalewski, Bieganów, p. Secemin Kielecki. 10157

Kawaler
lat 29 poszukuje posady woźnego stróża nocnego gajowego podwórzowego. Obznajomiony w gospodarstwie, ogrodnictwie Łaskawe zgłoszenia Tusik poczta Rozwadów. 10360

Poszukuję
dozorcówki były funkc. państwowy. Zgłoszenia pod „Uczciwy“ do adm. Kurjara Lwów, Zimorowicza 10 10367

Wolne posady

Zgłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Poszukuję
kucharki do wszystkiego (bez dużego prania), Wiek 30-40 lat. Od 1 lutego. Dom katolicki. Cztery pokoje — pierwsze piętro — dwie osoby — pensja 40 zł. — Wymagane: wykwintne samodzielne gotowanie — pedantyczna czystość — uczciwość — moralność — tylko długoletnie świadectwa. Oferty: Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Bardzo dobre traktowanie“. 32771

Pierwszorzędny artykuł
oddam na prowizję, przedstawicielom, odwiedzającym fabryki wyrobów cementowych. Zgłoszenia „Par“ Katowice „Ooret“. 196

Maszynistkę
do przepisywania język niemiecki, francuski, polski na procent przyjmę Michalski Lwów. Fredry 7. 10351

Służąca
dobrze gotująca z najlepszemi poleceniami potrzebna do Borysławia. Wiadomość Lwów, ul Gosiewskiego 4. A. I. piętro. 10358

Korepetytor
akademik, energiczny, bezwzględnie rutynowany dla zaniedbanego ucznia klasy piątej gimn humanist poszukiwany. Oferty z podaniem poważnych referencyj do Adm. Kurjera Lwów, Zimor. 10 pod „Zaniedbany“. 10363

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Praktykant
z początkami do handlu korzennego zostanie przyjęty. Zgłoszenia od 12—2 Rybczyński Lwów, Potockiego 56. 10363

Biuro Pracy
przy Izbie Lekarskiej lwowskiej zawiadamia, że Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie ogłosiła konkurs na stanowisko: 1) 1 lekarza administracyjnego (obwodowego) z siedzibą we Lwowie, 2) 15 lekarzy domowych z siedzibą we Lwowie, 3) 6 lekarzy domowych po jednym z siedzibą w Niemirowie, Chodorowie, Zimnej Wodzie, Bóbrce, Zboiskach i Dawidowie. Podania należy nadsyłać na ręce Lekarza Naczelnego Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, ul. Brajerowska 8, w terminie do dnia 25 stycznia 1935. godzina 12-ta w południe. 10373

Matrymonjalne

Pani
przystojna, niebiedna, prawego charakteru, dobrej rodziny, szuka kulturalnego na wyższem stanowisku, prawdziwie wartościowego człowieka-przyjaciela, od lat 40-50. Cel matrym. Zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „Le destinée“. 10334

Nauka

Nauczyciel
tańców dla osób z towarzystwa Wieczysty Rytm Lwów, Kopernika 16. 10324

Od 21 przyspieszony kurs
francuskiego, angielskiego, niemieckiego, dla początkujących. Wyższe również, Stenogr fia, maszyny. Ecole Francaise, Lwów Batorego 34. 10345

Zguby

Odzież
ochronną dla szkół technicznych i dla wszystkich zawodów wykonuje tanio chrześcijańska szwalnia „Record“ Lwów, Sykstuska 10. 28675

Uzdrowiska

Rozłucz
via Sianki. Wspaniałe tereny narciarsko-turystyczne. Pensjonat „Janina“ poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny najniższe. 26327

Puszysty śnieg
doskonałe tereny, ciepłe, miłe schronisko na przełęczy tatarskiej, oczekuje narciarzy. Stacja Tatarów nad Prutem. 10394

Różne

Specjalista
od odnawiania mebli antycznych JAN KARABIN, Lwów, Chorążczyzny 11. 18869



Salon Gorsetów
„Antinea“
Piłsudskiego 11 a tel. 12-32 wykonuje wedle najnowszych modeli wiedeńskich i paryskich. Gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i na czas ciąży wykonanie wykwintne. Ceny najniższe. Warunki dogodne. 174

Dom Spedycyjny
Marja ZAWADZKA Lwów, Sobieskiego 2. Telefon 38. Uskutecznia najsumienniej, konkurencyjnie przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe. 10365

Władysław Sołtys
Krawiec męski Lwów, Sniadeckich 5 wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące szybko i tanio. 10232

Przerabianie
siatek drucianych, łóżek na tapczany, materaców, otoman, kanapek wraz z dezynfekcją, Fabryka Zaksa Lwów, Lindego 6. tel. 79-99. 1677

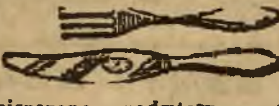
Bańki
i pijawki stawia specjalista Józef Michalski, ul. Zyblikiewicza 49. 32068

Tanio
suknie, bluzki, spodnice, szlafroki, fartuszki, swetery, kamizelki męskie, pończochy, reformy poleca Szekalska Lwów, Halicka 12 I piętro. 1659

Zegarmistrzowska
wzorowa pracownia Mieczysława Baranowicza Chorążczyzna 14 Lwów, wykonuje najzawilsze roboty zegarmistrzowskie najtaniej 30473

Do legitymacji
nowego typu fotografje wykonuje Skórski, Lwów, Kopernika 22. 32733

Wielmożna Pani!
Najtaniej i najsolidniej wykonuje trwałą ondulację Zakład fryzjerstwa damskiego i męskiego Michalski Lwów, Zyblikiewicza I. 49. 10209



zniszczone przedmioty z prawdziwego lub chinskiego srebra naprawia, odnawia, posrebrza w dotychczas nieosiągalnej trwałości „Galwanoplater“ Lwów. Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1311

Pokojowe klozety
poleca Fr CHLADEK — skład tow. żelaznych Lwów, Rynek 45. 1996



Dziedziniec arkadowy na Wawelu (drzeworyt Stan. Ostoi - Chrostowskiego).

Humor zagraniczny



Malarz współczesny.
— Spójrzcie, co za wspaniały krajobraz!
(Ric et Rac. Paryż).

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m|m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Wydawca: Mgr. D. Macielko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski